

ZE ŚWIATA

LEONID BREŻNIEW spotkał się na Krymie z przybyłym na krótki wypoczynek do ZSRR Erichem Honeckerem. Obydwaj przywódcy zadowoleniem podkreślili, że wszechstronna współpraca między KPZR i NSPJ oraz między ZSRR i NRD rozwija się pomyślnie.

NIEŚLABNĄCYM zainteresowaniem cieszy się ekspozycja w Mińsku — z okazji 35-lecia PRL — wystawa przemysłowa „Ścieżano w Polsce”. Każdego dnia zwiedzają ją tysiące osób.

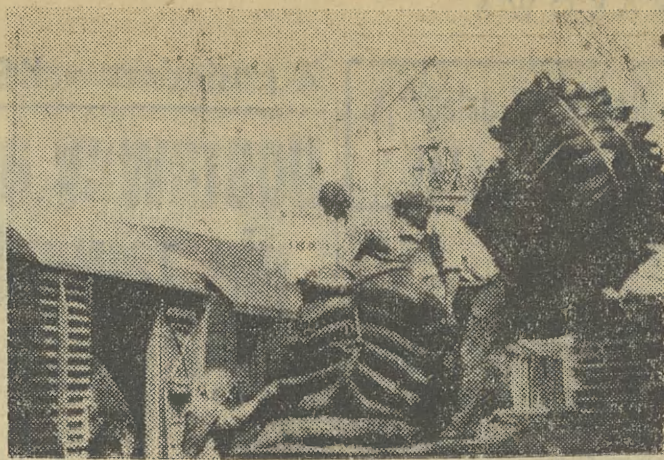
PREZYDENT Włoch, A. Pertini, powierzył misję utworzenia nowego rządu włoskiego dotychczasowemu ministrowi skarbu, Filippo Marii Pandolfiemu.

PREMIER Rumunii, Hie Verde, przebywający z wizytą oficjalną w Bułgarii, przyjeżdżał 27 bm. przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Ziwkova.

ZDYMISJONOWANY premier Indii, Morarji Desai, oświadczył w piątek, że wycofuje się z życia politycznego kraju.

PODCZAS trzymiesięcznych walk w Ugandzie między wojskami Aminą a polaczkami Frontu Wyzwolenia Ugandy (UNLF), w wyniku których w kwietniu br. obalony został rząd Aminy, zginęło 404 żołnierzy tanzanickich i UNLF.

IZRAEL kontynuuje politykę kolonizacji okupowanych ziem arabskich. Według najnowszych informacji, władze izraelskie postanowiły wybudować jeszcze 11 nowych parafamilijnych osad na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu. Miały one powstać głównie w pobliżu Nablusu.



Rytmicznie przebiegają przeladunki w Porcie Gdyniskim. Na zdjęciu: wyładunek maczki rybnej. CAF — Uklejewski

AGH podjęła badania skarbu z ul. Kanoniczej

Odnalezienie żelaznego skarbu przy ul. Kanoniczej stało się sensacją archeologiczną, wkrótce jednak zaczęło mocno interesować naukowców innych, wydawałoby się odległych archeologii, dziedzin. Aby uzyskać pełne dane o pochodzeniu, składzie metalu, sposobie wytworzenia żelaznych grzywni trzeba przeprowadzić szereg specjalistycznych badań. Tych podjął się zespół naukowców z Instytutu Metalurgii AGH, prace są traktując społecznie, jako dar na rzecz odnowy Krakowa.

Otóż naukowcy ZAKŁADU METALOZNAWSTWA I OBRÓBKI CIEPLNEJ INSTYTUTU METALURGII AGH otrzymują już w sierpniu pierwsze grzywny do badania. W tej chwili zdejmowana jest 6 warstwa grzywni. W tych 6 warstwach ułożono ich blisko tysiąc. Ocenia się, że takich warstw zawierających ok. 165 grzywni, każda liczy ok. 20.

Z każdej warstwy kilkanaście grzywni przekazanych zostanie do badań metaloznawczych prowadzonych z użyciem najnowocześniejszej w kraju aparatury. Badania polegać będą m. in. na klasycznej analizie struktury makro- i mikroskopowej, zbadaniu rozkładu siarki i fosforu w metalu, określeniu budowy mikrostrukturalnej, ustaleniu składu i rozmiaru wtrąceń niemetalicznych, określeniu twardości i innych własności mechanicznych oraz ustaleniu zmian w zewnętrznej warstwie grzywni, którą uległa korozji.

Poza tymi badaniami, przy pomocy absorbera atomowego i aparatury Kewex przeprowadzona zostanie analiza pierwiastków śladowych. Grzywny poddane zostaną również badaniom fraktograficznym, prze-

prowadzona zostanie identyfikacja wtrąceń niemetalicznych. Celem otrzymania możliwie pełnych danych dotyczących krakowskich grzywni przebadane zostaną w podobny sposób (Dokończenie na str. 2)

DLA STAREGO KRAKOWA

Radziecy studenci naszemu miastu

Wczoraj w Urzędzie Miasta Krakowa gościła delegacja radzieckich studentów z Baku, Moskwy, Taszkientu, Leningradu, Kijowa i Wołgogradu, którzy przebywali w Krakowie na zaproszenie studentów Akademii Górniczo-Hutniczej. Przez 3 tygodnie pracowali w krakowskich zakładach pracy m. in. w Pracowniach Konserwacji Zabytków, „Polkablu” i in., w nadziei opuszczając Kraków udając się na wycieczkę krajoznawczą po Polsce. Aleksander Klec — komendant grupy z Leningradu przekazał na ręce wiceprezenta Józefa Gajewicza kwotę pieniężną stanowiącą wynagrodzenie za 1 dzień pracy wszystkich uczestników „strojki” — przeznaczoną na odnowę zabytków. Radziecy goście podkreślili, że spotkali się w Krakowie z serdecznym i życzliwym przyjęciem ze strony władz i mieszkańców, a swoim skromnym gestem chcieli dołożyć własną cegiełkę do dzieła odnowy pomnika światowej kultury. Wiceprezydent Gajewicz dziękując za ten piękny gest przypominał m. in., że to właśnie oskrzydłający manewr gen. Koniewa uratował nasze miasto od wojennego zniszczenia. W miejscu uroczystości uczestniczył również Tadeusz Kurdziel — zastępca kierownika Wydz. Nauki i Oświaty KK PZPR.

Przybyli także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władysław Drozdow oraz attache tegoż Konsulatu Aleksander Gorenkow. (jb)

Pogoda rejonu Krakowa kształtować się będzie w jednorodnym obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Wiatr słaby, zmienny, z przewagą kierunków południowo-zachodnich. Temperatura maksymalna od +24 do +26 st. C. Minimalna — od +8 do +11 st. C. W przyszłym tygodniu dalsza poprawa pogody. (w)

krotko z dalekopisu

- na jednego z generałów oraz na wielu policjantów.
- Od paru dni brak wieści o peruwiańskim statku rybackim „Bibaco”, który wraz z 12 osobami na pokładzie zaginął na Pacyfiku.
- W zuryjskim przedsiębiorstwie taksówkowym eksplodował podziemny zbiornik na benzynę. Płomienie poparły ciężko 5 osób. Jedną z nich zmarła.
- Nad nekaniem od wielu miesięcy przez tragiczną suszę Chile rozszalały się ulewne deszcze i huragan. Wiatr powalił liczne domy i powyrwał drzewa z korzeniami. Są setki zabitych.
- Odbywające lot treningowy 2 myśliwce F-4 marynarki wojennej USA zderzyły się w powietrzu nad Kalifornia. Zabi-

„Salut 6” kontynuuje lot

Trwa lot orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-34”. Piątek był 152 dniem lotu Władimira Lachowa i Walerego Riumina na okołoziemskiej przestrzeni kosmicznej. Na pokładzie zespołu orbitalnego kontynuowane są badania za pomocą radioteleskopu KRT-10. Kosmonauci wykonali dodatkowe pomiary radiowe dla celów kartograficznych Drogi Mlecznej oraz poszczególnych rejonów powierzchni Ziemi i oceanów. Przeprowadzono również eksperyment w zakresie badań promieniowania Słońca. Załoga kontroluje przebieg eksperymentów biologicznych w kosmicznej oranżerii „Oazis”, oraz zajmuje się ćwiczeniami fizycznymi na cykloergometrze i ruchomej bieżni.

Śmierć alpinistów

Na wschodniej ścianie Mont Blanc, na drodze wiodącej przez tzw. Czerwonego Strażnika, zginęło 2 polskich alpinistów: Andrzej Necza i Andrzej Sukienicki. Przyczyną wypadku była lawina kamienna.

W ciągu 24 dni lipca na zboczach Mont Blanc zginęło 37 alpinistów. Miejscowe władze prowadzą kampanię, której celem jest uświadomienie wielbielcom górskich wspinaczek, iż nawet wyprawa na dobrze poznane zbocza Mont Blanc bez odpowiedniego sprzętu zabezpieczającego — może się równać wydaniu na siebie wyroku śmierci. Dowodem tego jest ta smutna statystyka.

Kłopoty energetyczne odczuwa większość krajów świata

Z różnych krajów świata napływają doniesienia o wprowadzanych lub planowanych podwyżkach cen paliw płynnych i prądu elektrycznego oraz trudności w zaopatrzeniu w benzynę. Skutki kryzysu energetycznego odczuwają nie tylko mieszkańcy tych krajów, ale także turyści, którzy muszą przeznaczyć o wiele więcej pieniędzy i zużyć więcej energii, aby kupić benzynę. Liczne linie lotnicze podniosły ceny biletów, co w sezonie urlopowym godzi również w turystów. W Stanach Zjednoczonych nadal na wschodnim wybrzeżu i w Kalifornii zakup benzyny połączony jest z koniecznością wielogodzinnego niecierpliwania w kolejkach. Brak paliwa w stacjach wystąpił również przy niektórych włoskich autostradach, zaś w Turcji ograniczenia w zakupach benzyny są tak wielkie, że praktycznie uniemożliwiają podróż samochodem po tym kraju.

Kłopoty energetyczne wywarły również wpływ na modę. Prezentowane w Paryżu kolekcje jesienno-zimowej odzieży damskiej odznaczają się wszystkie wspólną cechą: modele wykonane są z bardzo ciepłych, grubych materiałów i szczerze pozapinane. W ten sposób projektanci mody zareagowali na przewidywane niższe temperatury w mieszkaniach i lokalach publicznych na skutek zapowiedzi słabszego ogrzewania.

Od północy z piątku na sobotę we Włoszech wchodzi w życie podwyżki cen benzyny, ropy i oleju opałowego. Cena benzyny

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 167 (10432)
ODZNACZONE ZŁOTA ODZNAKA M. KRAKOWA

Kraków, sobota 28, niedziela 29 VII 1979 r.

Najpilniejsza sprawa naszej gospodarki

Oszczędność surowców i materiałów

Ceny surowców i materiałów na rynkach światowych gwałtownie rosną od dłuższego już czasu. Najbardziej jest to widoczne na przykładzie ropy naftowej, ale drożeją również inne surowce, a także półprodukty nie wywodzące się z ropy. Wzrastają też koszty pozyskiwania surowców — m. in. i w naszym kraju.

Zjawiska te każą wysunąć problem racjonalizacji gospodarki materiałowej do rzędu zadań najważniejszych. A materiałochłonność i energochłonność naszej produkcji jest jeszcze bardzo duża, znacznie większa niż w wielu innych krajach. Wykazuje ona w dodatku tendencję rosnącą. W 1975 r. np. na

każde 1.000 zł produkcji przemysłowej przypadło w Polsce surowców i materiałów za 651 zł, zaś w trzy lata później 671 zł tj. o ponad 3 proc. więcej. Jeśli wskaźnik ten miałby się nadal w tym tempie pogarszać, to przemysł nasz musiałby zużywać co roku dodatkową porcję surowców i materiałów za ok. 20 mln zł nie przysparzając w zamian żadnych korzyści gospodarczych.

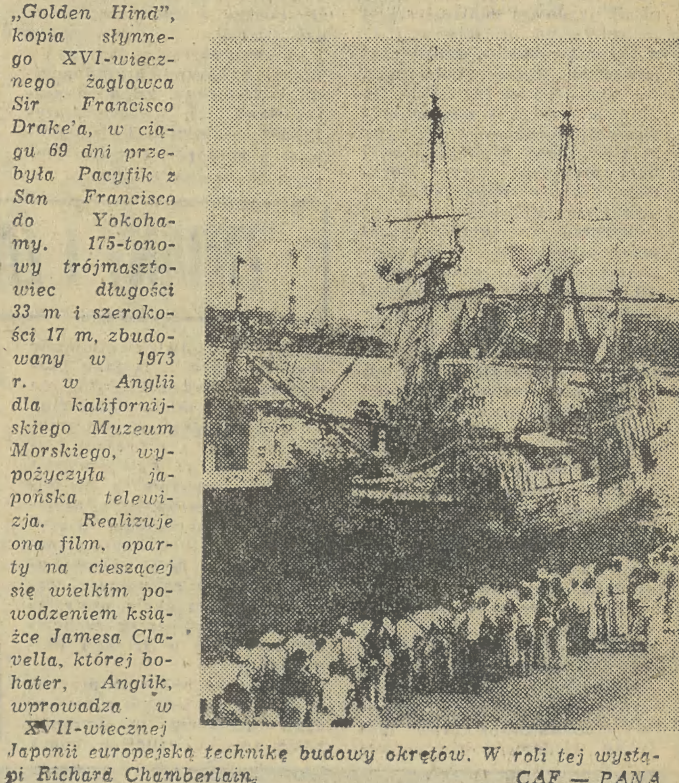
Głównym odbiorcą paliw i energii jest przemysł, który zużywa ponad połowę paliw i energii. Od niego też należy oczekiwać największych oszczędności energetycznych. Konieczne jest zwłaszcza zmniejszenie zużycia paliw i energii przy produkcji najbardziej energochłonnych wyrobów, zwłaszcza w hutnictwie, chemii i w przemyśle materiałowym budowlanych, a także w przemyśle drzewnym oraz w górnictwie i w energetyce. W przemyśle tych pracuje jeszcze wiele przestarzałych zakładów wyposażonych w urządzenia o małej sprawności technicznej, których modernizacja (lub wymiana) pozwoliłaby zaoszczędzić wiele tysięcy ton węgla i ropy naftowej.

Przed wszystkim jednak trzeba zlikwidować częste jeszcze przypadki oczywistego marnotrawstwa paliw i energii. Dużych korzyści należy spodziewać się też od biur projektowych i technologicznych, od laboratoriów przemysłowych i tych ośrodków, w których przygotowuje się kształt, funkcje i receptury wytwarzania wyrobów przemysłowych.

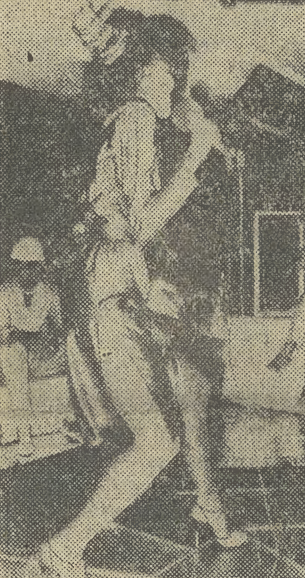
Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

„Kabel” funduje...

Krakowska Fabryka Kabli i Maszyn Kablowych, popularny „Kabel” podjął naszą akcję w Międzynarodowym Roku Dziecka i ufundował 2 książeczki mieszkaniowe z wkładami po 28.350 zł dla Jurka Włodka, syna zmarłego pracownika oraz Staszka Dziarkowskiego z DD nr 10. Serdecznie dziękujemy! (mar)



„Golden Hind”, kopia słynnego XVI-wiecznego żaglowca Sir Francisco Drake’a, w ciągu 69 dni przebyła Pacyfik z San Francisco do Yokohamy. 175-tonowy trójmasztowiec długości 33 m i szerokości 17 m, zbudowany w 1973 r. w Anglii dla kalifornijskiego Muzeum Morskiego, wypożyczyła japońska telewizja. Realizuje ona film, oparty na cieszącej się wielkim powodzeniem książce Jamesa Clavella, której bohater, Anglik, wprowadza w XVII-wiecznej Japonii europejską technikę budowy okrętów. W roli tej wystąpi Richard Chamberlain.



Emily Woods z Brooklynu (występowała w głośnym musicalu „Hair”) zdobyła popularność w RFN jako śpiewająca modelka na pokazach mody. Ostatnio próbuje sił samodzielnie, prezentując swe najnowsze piosenki w monachijskiej dyskotocie.

Linie pospieszne nadal nieczynne Jakie zmiany nastąpią w krakowskiej w komunikacji miejskiej?

Komunikacja miejska w Krakowie nie działa wprawdzie tak, jak tego w pełni życzyliby sobie mieszkańcy blisko 750-tysięcznej aglomeracji, ale regres, jaki miał miejsce przed paroma miesiącami, nie jest już tak ewidentny. Aktualnie na trasę wyrusza średnio około 300 autobusów, czyli o około 50—60 wozów więcej, niż w marcu czy kwietniu. Lepiej funkcjonuje też komunikacja tramwajowa.

W najbliższych dniach nastąpią pewne zmiany w przebiegu linii MPK, których głównym celem będzie stopniowa poprawa komunikacyjna w tych rejonach, gdzie jest obecnie najgorzej. Chodzi głównie o szybko rozbudowujące się nowe osiedla.

Z dniem 1 sierpnia skróceniu ulegnie 5 linii autobusowych. Autobusy 109 dojeżdżać będą do ul. Senatorskiej zamiast pod Filharmonię. Pasażerowie będą musieli przejść się na Salwatorze do tramwajów linii nr 1, 2, 6 lub 21.

Autobusy 110 kończyć będą swój bieg w Centrum Administracyjnym HIL, a nie jak dawniej przy al. Przyjaźni. Dalszy przejazd zapewnią tramwaje linii 4, 9, 14, 16, 22 lub 27. Autobusy nr 116, 126 i 218 do-

jeżdżać będą do osiedla Widok, zamiast do placu Hanki Sawickiej. Do centrum dojazd zapewnią tamujące linii nr 8 i 12. Dzięki tym zmianom MPK będzie mogło wygospodarować do-

(Dokończenie na str. 2)

- Nad USA szaleje huragan „Claudette”, który w stanach Indiana i Teksas spowodował groźną powódź. Ewakuowano dziesiątki tysięcy mieszkańców; gwałtowne fale osiągnęły wysokość 3 metrów.
- Z uszkodzonej platformy w Zatoce Meksykańskiej wywieziono od 3 czerwca do 24 bm. 1.140 tys. baryłek ropy. Przewodopodobnie wyciek ropy nie zostanie zahamowany do października.
- W pobliżu Rio de Janeiro rozbił się samolot „Boeing-707” należący do „Lufthansy”. Na pokładzie znajdowało się 40 ton ładunku. Członkowie załogi ponieśli śmierć.
- Policja aresztowała 2 terrorystów spod znaku „Grapo” podejrzanych o udział w zamachu bombowym na kawiarnię „California 47” w Madrycie. Zginęło wówczas 8 osób. 21-letnia Maria del Carmen Lopez i 20-letni Alfonso Rodriguez przyznali się również, że są zamieszczeni w zamachy

Rada Ministrów określiła zadania drugiego półrocza

27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast. Dokonano oceny realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w pierwszym półroczu 1979 r. oraz ustalono główne kierunki działań, wokół których powinna koncentrować się uwaga wszystkich organizacji gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

Na czoło wysunęto problemy dotyczące wyżywienia narodu, a więc przede wszystkim zapewnienia możliwie jak naj-

większej produkcji zbóż, roślin okopowych i pastewnych, a tym samym utrzymania tendencji rozwojowych w hodowli. Podkreślono konieczność systematycznej kontroli wykonania rządowego programu realizacji uchwały XV Plenum KC PZPR i podejmowania przedsięwzięć gwarantujących pomyślne wprowadzanie w życie ustaleń tego planu.

Kolejnym ważnym problemem jest usprawnianie pracy i wzmacnianie potencjału transportu i energetyki. Stanowi to istotny czynnik w tworzeniu sprzyjających warunków dla poprawy rytmu pracy całej gospodarki, a w przypadku transportu — także w sprawnym rozwoju surowców i materiałów.

Szeroko omówiono tematykę handlu zagranicznego. Nie może być organizacją gospodarczej, przedsiębiorstwa i instytucji, dla której te problemy nie stanowiąłyby kluczowego zagadnienia. Należy wykorzystać wszystkie rezerwy i możliwości dalszej aktywizacji eksportu. Jest to podstawowy warunek pomyślnego wykonania ogólnych zadań społeczno-gospodarczych.

Okres II półrocza powinien upłynąć pod znakiem zwiększonej troski producentów o wzrost dostaw towarów rynkowych i rozwój usług dla ludności. Poczynania te muszą postępować równoległe ze wzmacnianiem dyscypliny wydatków. Producentom muszą w większym stopniu zająć o poprawę jakości produkcji.

W dziedzinie inwestycji wskazano na konieczność sprawnej realizacji przyjętych przez rząd ustaleń dotyczących przemieszczenia potencjału wykonawczego w budownictwie oraz jego koncentracji na priorytetowych zadaniach.

Rada Ministrów dokonując oceny wykonania zadań w I pół-

roczu br. zaleciła utrwalenie w nadchodzących miesiącach tych wszystkich pozytywnych tendencji, które uwiarygodniły się w pracy gospodarki w II kwartale br., kiedy to nastąpiła — po szczególnie trudnym okresie tegorocznej zimy — stopniowa poprawa w funkcjonowaniu transportu i energetyki, w realizacji planów dostaw towarów na rynek i eksport.

W wyniku dyskusji Rada Ministrów, kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, podjęła szereg decyzji oraz przyjęła postanowienia określające najważniejsze zadania na II półrocze br. dla wszystkich ogniw gospodarki, dla centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej.

Radziecka delegacja w MERA-KFAP

27 i 28 bm. w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP gościła delegacja kierownictwa przemysłu elektronicznego ZSRR pod przewodnictwem ministra przemysłu elektroniki A. I. Szokina. Ze strony radzieckiej obecni byli również wiceminister G. B. Suworow i dyrektor Zjednoczenia Elektronicznego w Woroneżu, B. L. Tolstych. Stronę polską reprezentowali: minister przemysłu maszynowego, A. Kopec, wiceminister przem. maszynowego, S. Paszkowski oraz dyrektor naczelny Zjednoczenia MERA-KFAP, dr inż. Z. Kapiński. Dyrektor naczelny KFAP W. Barylak zapożyczył gości z dorobkiem oraz perspektywami rozwojowymi fabryki. Goście zwiedzili wydziały produkcyjne oraz wystawę obrazującą możliwości produkcyjne i eksportowe MERA-KFAP.

Z posiedzenia KSR

Dostawcy nie zawiada — nie zawiędzie „Kabel”

Zaloga — najlepszej w branży — Krakowskiej Fabryki Kabli ma przed sobą olbrzymie zadania w warunkach wielkich trudności i stałych napięć. Wszelkie działania koncentrują się wokół wyjścia z impasu dla nadrobienia opóźnień i pełnego zrealizowania tegorocznych planów.

Sprawom tym poświęcone było wczorajsze posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego.

Jak już pisaliśmy, KFK po raz pierwszy od czterech lat w pierwszym miesiącu br. nie wykonała swych zadań, głównie wskutek ostrego niedoboru dostaw surowcowych: mied-

zi, poliwinilów, różnych komponentów, cyny itp. Choć załoga stała w pełnej gotowości brak dostaw uniemożliwił terminowe wyprodukowanie kabli i wyrobów kablowych dla wielu niezwykle ważnych dziedzin gospodarki narodowej.

Dopiero zarządzenia wydane na najwyższym szczeblu, i to zresztą nie od razu, przyniosły pewne zmiany na korzyść, ale zakłócenie rytmu produkcji i tak spowodowało wielkie perturbacje. Zarówno dyr. Kozub, jak i biorący udział w dyskusji podkreślali, że są jeszcze szanse odrobienia zaległości, bowiem załoga robi wszystko, co w jej mocy pod warunkiem, że dostawcy również nie zawiada. Dowodem szerokiej w „Kable” mobilizacji jest rekordowa w czerwcu wartość sprzedaży produkcji. Jeśli normalnie miesięcznie sięga ona ok. 400 mln zł, a w miesiącach I kwartału spada do ok. 364 mln zł, to w czerwcu przekroczyła 490 mln zł. Oblicza się, że wypracowana w lipcu — dla odrobienia zaległości — nadwyżka sięgnie minimum 20 mln zł.

W „Kable” gdzie zawsze wiele spraw rozwiązywało we własnym zakresie, teraz szczególnie rozwija się te akcje. Dotyczy to m. in. zastępowania drogich, deficytowych, a także importowanych surowców i materiałów bardziej dostępnymi, tańszymi, wytwarzanymi w kraju. Instaluje się wydajniejsze, sprawniejsze maszyny i urządzenia dokładając starań, by jak najszybciej podjąć ich eksploatację, opanować nowe techniki i technologie. Dobrze świadczy o załodze wiele faktów ze szczególnie trudnych, ciężkich dni i miesięcy. Np. z uwagi na duży niedobór pracowników fizycznych z własnej inicjatywy wielu pracowników „Kable” wstąpiło do służby przy maszynach i urządzeniach.

Kierownictwo fabryki podjęło szerokie działania dla maksymalnego ułatwienia pracy ludzkiem zatrudnionym na stanowiskach roboczych tak, by maksimum czasu, energii i siły mogli poświęcić produkcji, nie odrywając się od innych czynności, które wykonać powinny służby usługowe. (bp)

„Dzieciom uśmiech — światu pokój”

Dobiegł końca 28. Centralny Międzynarodowy Obóz Pokoju i Przyjaźni ZHP, który odbywał się pod hasłem „Dzieciom uśmiech — światu pokój”. W obozie wzięła udział, wraz z polskimi harcerzami, ok. 500-osobowa grupa dziewcząt i chłopców — przedstawiciele organizacji pionierskich i postępowych organizacji dziecięcych z 28 krajów.

Końcowym akcentem było 27 bm. tradycyjne spotkanie wszystkich zagranicznych gości w pałacu Urzędu Rady Ministrów. Dzieci i młodzież gości — w imieniu członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, P. Jaroszewicza — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, M. Jagielski. Przekazał on dziewczętom i chłopcom gorące życzenia i pozdrowienia najwyższych władz politycznych i państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wicepremier mówił o dorobku 35-lecia Polski Ludowej, a na tym tle podkreślił aktywny udział naszego kraju w utrwalaniu pokoju, odprężeniu i rozwijaniu współpracy międzynarodowej.

AGH podjęła badania

(Dokończenie ze str. 1) próbki grzywnien pochodzących z Wielkich Moraw dostarczone przez praskiego archeologa dr Radomira Pleinera. Wyniki badań przekazywane będą sukcesywnie Muzeum Archeologicznemu w Krakowie.

W skład zespołu, który podjął się tej trudnej, ale fascynującej pracy wchodzi: prof. Wacław Rożański, prof. Stanisław Gorczyca, doc. Adam Mazur, doc. Kazimierz Kusinski, prof. Jerzy Rys. Zdjęcia rentgenowskie grzywnien wykonane są w Pracowni Badań Metaloznawczych

Muzeum Archeologicznego przez mgr Elżbietę Nosek.

Kierujący pracami zespołu prof. Wacław Rożański przewiduje, że badanie grzywnien i opracowanie wyników potrwa do końca 1980 roku. W tym czasie jednak informować będziemy o ciekawszych ustaleniach badawczych dotyczących żelaznego skarbu stulecia z ul. Kanoniczej.

Przy okazji warto dodać, że Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne zadeklarowało społeczne wykonanie dokumentacji fotogrametrycznej skarbu. (elg)

Zmiany w komunikacji miejskiej

(Dokończenie ze str. 1) datkowo 15 autobusów, które zostaną skierowane w kierunku najbardziej przeciążonych linii, w tym głównie nr 164 (do Piasków Wielkich) i nr 173 (do Prokocimia Nowego).

Kolejne innowacje zostaną wprowadzone 10 sierpnia. I tak w celu koncentracji środków transportu zbiorowego, w inny sposób przebieżać będą przez osiedle Azory wozy kursowe. Wprowadzi się badziej przejrzysty i funkcjonalny układ, zapewniając mieszkańcom ciszę i lepsze powietrze. Tylko z niektórych rejonów osiedla dojeżdżać do przystanków ulęganie nieznanemu wydłużeniu. Autobusy zostaną wyrzucone z bardzo wąskich, osiedlowych uliczek.

Linie nr 116, 130 i 140 będą kursować ulicami: Radzikowskiego i Weissa. Linie 103 i 144 ulicami: Stachiewicza i Makowskiego. Linia 138 ulicami: Weissa, Różyckiego i Makowskiego. Linia 173 ulicami: Weissa, Różyckiego i Mehoffera.

Postanowiono zapewnić lepszą komunikację na linii autobusowej nr 124. Ulegnie jednak

że ona skróceniu: z Olszy do pl. Matejki (gdź dalszy przejazd przez drugą obwodnicę — przy „zakorkowaniu” tej arterii — trwa nieproporcjonalnie długo, a os. Podwawelskie posiada przecież niezłą komunikację tramwajową i autobusową). Planuje się zwiększenie częstotliwości kursowania wozów linii 124 na tej nowej trasie.

W celu zwiększenia szybkości komunikacyjnej w centrum miasta, ulęgnie ograniczeniu ilości przystanków tramwajowych i autobusowych, których obecnie jest stanowczo za dużo. Przystanki nie powinny się znajdować częściej, niż do około 500 m. Zlikwidowane zostaną następujące przystanki tramwajowe: przy Ryнку Podgórskim, przy ulicach: Orzeszkowej, Lelewela, Rakowickiej II, Pedzichowie, Batorego i Urzędniczej (likwidacja przystanku przy ul. Urzędniczej i przesunięcie podobnego przy ul. Kronikarza Galla do al. Inwalidów, związane są z zainstalowaniem sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu al. Inwalidów z ul. 18 Stycznia). W konsekwencji dziennie wozy MPK będą się mniej zatrzymywać o blisko 5 tys. razy. Oprócz zwiększenia szybkości przejazdów nastąpi także oszczędność poboru energii elektrycznej w wysokości 10 tys. kWh.

W komunikacji autobusowej na trasie: Al. Trzech Wieszczów — Konopnickiej — Kamięnskiego, wszystkie kursujące tady wozy zatrzymywać się będą na przystankach w najważniejszych

Co słysząc?

26-letni robotnik japoński, Yukio Okado miał dziwne słabości do damskiej bielizny i okradł z niej domy, w których zauważył suszącą się bieliznę. Podczas 5-letniej „działalności” zgromadził on w swym mieszkaniu kolekcję 2669 staników i majtek.

autentyczne namietności i gwałtowne reakcje. Różnice te zastrzeżone zostały 10 latami terroru, który działa właśnie według podziałów religijnych, choć ma wyraźne oblicze polityczne. Ewentualna wizyta papieża w Irlandii Północnej (dotąd nie zostało to jeszcze ustalone, na terenie tej właśnie prowincji znajduje się siedziba prymasa Irlandii) znacznie wzmocniłaby pozycję tamtejszych katolików.

2 października Jan Paweł II ma wygłosić przemówienie na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a następnie odwiedzić kilka miast amerykańskich, spotka się z Carterem i tym samym będzie pierwszym papieżem, który przekroczy próg Białego Domu. Agencje zach-

by do Włoch linią przesyłową długości ok. 800 km przez Europę.

Nowy rząd Nikaragui uznał już formalnie 34 państwa. Komplikują się stosunki z USA, gdyż rząd nikaraguański polecił prokuratorowi generalnemu wystąpić do sądu Stanów Zjednoczonych o ekstradycję Anastasio Somozy, jego syna, brata i bliźnię nie określonej jeszcze liczby krewnych i bliskich współpracowników byłego dyktatora. Somoza oskarża się o ludobójstwo i grabieżenie skarbu państwa. Tymczasem co noc ginie od skrytobójczych kul kilku patrolujących stolicę żołnierzy. Sprawcami sabotażów i „obskawicznych ataków” są dawni gwardziści Somozy. Liczne zabitych w Nikaragui ocenia się na ok. 50 tys. ludzi. Rząd opublikował listę 31 przedsiębiorstw nikaraguańskich należących do Somozów, a przewidzianych do nacjonalizacji. Wartość osobistego majątku byłego dyktatora ocenia się na ok. 500 mln dolarów w samej Nikaragui i ok. 400 mln dolarów w inwestycjach zagranicznych.

Revolucja nikaraguańska, jak to oświadczył jeden z ministrów nowego rządu „nieświe wiele niespodzianek”. Opracowuje się projekt reorganizacji armii i reformy rolnej, w której wyniku ponad 50 proc. ziemi znajdzie się pod kontrolą państwa. (m-tz)

OD NIEDZIAŁI

Kryzys energetyczny przewalający się przez wszystkie kraje świata, w USA doprowadził do poważnych zmian w gabinecie prezydenta Cartera. Pośród pięciu zwolnionych członków starej ekipy rządowej znalazł się — krytykowany od dawna i to z różnych stron — minister energetyki James Schlesinger. Na nim to koncentrowało się głównie publiczne oburzenie z powodu niedoborów benzyny w USA. Jego funkcję przejął były prezydent firmy Coca-Cola, który ostatnio był wice-ministrem obrony. Minister transportu zastąpiony został przez ministra do spraw marynarki, minister skarbu ustąpił miejsca szefowi Zarządu Rezerw Federalnych, ministrem zdrowia został były minister budownictwa mieszkaniowego i urbanizacji, a ministrem sprawiedliwości ustąpił miejsca swojemu zastępcy.

Wszystkie te zmiany dokonane przez Cartera przyjęte zostały nieprzychylnie, zarówno przez Kongres, jak i prasę amerykańską. Natomiast senator Ted Stevens, który najostrejsze zareagował na dokonane zmiany w gabinecie wysunął sugestie jakoby postępowanie prezydenta wskazywało, iż „przechodzi on okres zalewania psychicznego i wobec tego powinien udać się na wypoczynek”.

Ogromne poruszenie wywołała opublikowana przez Watykan wiadomość o planowa-

nej na przełomie września i października wizycie papieża Jana Pawła II w Irlandii. Potwierdziły się też pogłoski o planowanej wizycie papieża w Stanach Zjednoczonych, jednak nie w roku przyszłym, ale jeszcze w tym, aby uniknąć możliwości powiązania jego obecności z kampanią przed wyborami prezydenckimi w 1980 roku. Zdaniem prasy irlandzkiej, a także i brytyjskiej — wizyta będzie jednym z najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii Ir-

ZMIANY I ZAPOWIEDZI...

landii. Jakkolwiek oficjalnie Watykan określił ją jako „kapitańska”, nikt nie wątpi, że będzie ona miała znaczenie polityczne. Zdaniem protestanckiego polityka z Irlandii Północnej — Jana Paisleya (jest członkiem parlamentu brytyjskiego i deputowanym parlamentu europejskiego), wizyta zmobilizuje mieszkańców północnej, co z kolei spowoduje kontrakcję na północy. Zapowiedział też akcję protestacyjną, gdyby papież zechciał złożyć wizytę w Irlandii Północnej.

Irlandia — warto to przypomnieć — jest jednym z nielicznych obszarów w Europie, gdzie różnice religijne budzą

1234567 DO-SOBOTY

6. 1. p.
Lidia Waclawkowa
nasza najdroższa Ciociuś, wdowa po sp. Ludwiku, powstańcu śląskim, emerytowana nauczycielka, członkini ZNP, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Krakowie dnia 26 lipca 1979 roku.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 30 lipca o godz. 9.30 w bazylice NMP, przy ołtarzu św. Krzyża. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim.
Pogrzeźni w głębokim smutku
SIOSTRZENICA I RODZINA

6. 1. p.
Regina Tarkowska
ARTYSTKA RZEZBIARKA
nasza najdroższa Żona, Matka i Babciuś, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie dnia 25 lipca 1979 roku, w wieku 55 lat.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 31 lipca, o godz. 12, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.
Pozostali w głębokim smutku i żałobie
MAŻ, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1979 roku zmarł tragicznie w Czechosłowacji, w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 53 lat

mgr inż. Andrzej Domański
były naczelny inżynier, dyrektor Budowy Elektrowni w Czechosłowacji Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoprzem” w Krakowie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa” oraz Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa”, nasz serdeczny Kolega i wypróbowany Przyjaciel, Człowiek szlachetny i wielkiego serca.
Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
Dyrekcja, Komitet Zakładowy i Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoprzem” w Krakowie, koleżanki i koledzy

Problemy krakowskiej motoryzacji

Dziś trwa walka o garaż jutro rozpocznie się rywalizacja o miejsce na parkingu

Wszystkich dzielnicach naszego miasta dziennikarze „Echa” przeprowadzili sondaż, badając krakowską „metode na garaż”. Prezentujemy poniżej wynik naszej penetracji.

NOWA HUTA

Urząd Dzielnicowy sporządził rejestr obszarów, możliwych do wykorzystania pod budowę garaży stałych, bo tylko o nich mówimy. Cały „zapas” sprowadza się do 412 boksów (w 5 zespołach na obrzeżach dzielnicy), które można będzie wystawić do 1985 roku! Stopniowo, w miarę przygotowywania tych terenów, są one przekazywane do dyspozycji dwu instytucjom, spełniającym rolę generalnego inwestora: Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” i Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej.

W PGM 1200 właściciele czterech kół ubiega się od dawna o lokalizację, przy czym po 1973 roku w ogóle zaniechano przyjmowania wniosków, bowiem UD w tymże roku po raz ostatni wskazał miejsce pod budowę 156 boksów garażowych. Kiedy przyszło do konkretów, PGM otrzymało 80 miejsc.

W Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym „Hutnika” w tezkach spoczywa 1750 podań kolekcjonowanych od 13 lat. Od 1966 r. decyzje pozytywne otrzymało 400 osób. Starania o lokalizację pozostają w gruncie rzeczy bez rezultatów. UD z pustego wszak nie należy. Nie wielkiej zmiany można się spodziewać po uruchomieniu terenów, m. in. w skarpie al. Rewolucji Październikowej.

Nim jeszcze jednak zaczną powstawać wielokondygnacyjne garaże o jakich zdaje się marzać architekci, trzeba było poszukać szans zaparkowania zapotrzebowania w obrębie tego, co dostępne. Dla przykładu: nowohutnicki urząd wyszedł z propozycją stawiania pomniejszych na samochodach na terenach niektórych zakładów pracy, dla ich załóg. Inspektor sanitarny zaakceptował takie rejon w Krakowskich Zakładach Żelbetowych i w Elektrociepłowni.

KROWODRZA

Wydanie zgody na lokalizację garaży możliwe jest dopiero wtedy, gdy na danym terenie istnieje zatwierdzony plan zagospodarowania przestrzennego. Niestety w przypadku zabudowy ciągłej jest to warunek podstawowy, ale nie ostatni. Bardzo często niemożliwe jest spełnienie warunków technicznych, takich jak odległość garażu od okien sąsiednich budynków, zgoda Straży Pożarnej. Zdarza się, że wzbudzą kontrowersję decyzje o lokalizacji garaży wydawane przez Architektura. Dwa lata temu np. w Krowodrzy zdecydowany sprzeciw wywołała budowa garaży na Młynówce Królewskiej, która jest terenem przeznaczonym pod zieleń.

W nowych osiedlach krowoderskich też nie jest różowo. Próbuje się wprowadzić ratować sytuację ciągami boksów, budowanymi na obrzeżach osiedli (ul. Jaremy na Azorach), ale i tu możliwości są ograniczone. W takich osiedlach jak XXX-lecie czy Widok nie myśli się w ogóle o boksach, lecz pozostawia skromną ilość miejsca pod przyszłe garaże wielokondygnacyjne.

Zapotrzebowanie na garaże murowane jest olbrzymie. Tylko w PGM, które dziś posiada 1060 garaży, oczekuje na rozpatrzenie ok. 3500 podań. W ubiegłym roku Architektura zatwierdziła lokalizację dla 135 garaży i podobnej liczby należy oczekiwać w roku bieżącym.

Jako substytut garaży pojawiają się wiaty. Te konstrukcje metalowo-plastyczne, powstają-

Glód garaży i parkingów szerzy się wprost proporcjonalnie do stałego wzrostu liczby pojazdów i wywołuje stan kontroli społecznej, czasem nabierający rozmiarów chorobliwych. „Samochodziarze” pozbawieni schronienia dla własnych wozów ślą donosy na szczęśliwców, którym udało się garaż jakoś wywalczyć. Mieszkańcy kwartałów, gdzie wznoszone są zespoły boksów garażowych — protestują, szukają środków i paragrafów, aby uwolnić się od zwozu spalin we własnych czterech ścianach. Tymczasem machina motoryzacyjna zaczęła się na dobre kręcić. Nie opanujemy jej. Trzeba więc szukać sposobów, aby choć częściowo złagodzić „garażowy problem”. Ale czy w obecnej sytuacji gospodarczej jest to realne?

ce zazwyczaj na podstawie zezwoleń czasowych, mają wiele zalet, na pewno ułatwiają też eksploatację samochodu zimą.

SRÓDMIEŚCIE

Nie wiadomo nawet, ile jest garaży w Śródmieściu. PGM ma 732, Spółdzielnia Mieszkaniowa kilkaset, a cała reszta to garaże przy domkach jednorodzinnych. Jeszcze niedawno polityka garażowa opierała się na „dogaszczaniu” osiedli zespołami garaży. To już jednak przeszłość. Z 700 podań, jakie „samochodziarze” złożyli do PGM — a nie odzwierciedla to przecież prawdziwego zapotrzebowania — około 100 ma szansę na zatwierdzenie przez Wydział Gosp. i Architektury. Na więcej garaży Urząd Dzielnicowy nie widzi miejsca i w wypadku gęstej zabudowy Śródmieścia nie dziwnas to specjalnie. Zresztą, zdaniem coraz większej liczby osób, problemem Śródmieścia nie są garaże, lecz parkingi!

Bo przecież właśnie, garaży będzie przybywało coraz mniej. Przecież nawet te skromne zatwierdzone — 100 garaży — to po części „tymczasówki”. Najdalej za 10 lat znikną, ustępując miejsca nowym inwestycjom komunalnym. Ale potrzeba „matka wynalazku, więc mamy do czynienia ze staraniami o jakikolwiek dach: z blachy falistej czy eternitu.

I tu wpadamy w nowe „zezwawisko „dzikich garaży”.

Oczywiście są nielegalne garaże — odpowiedza Cytelnicy (Telefon Tygodnia to wykazał). Nie ma — wyraził się kompetentny wydział Urzędu Dzielnicowego. Kto ma rację? Jeśli pominąć sprawę garaży budowanych absolutnie bez zezwolenia — a co roku rozbiera się kilkanaście takich — garaż „człki” oznacza w języku potocznym obiekt wystawiony co prawda za zgodą władz dzielnicy i innych wymaganych instytucji, ale nie zaaprobowany przez bliższych lub dalszych sąsiadów. Czasem chodzi tu o sąsiedzkie waśnie, ale najczęściej o fakt, że jedna osoba będzie teraz użytkowała teren dotąd uważany za wspólny. A jeżeli teren ten miał szansę stać się zieleniem? Podwójny wówczas opór indywidualnych i zrzeszonych wrogów motoryzacji.

PODGÓRZE

Na terenie prawobrzeżnego Krakowa sytuacja nie jest wcale lepsza, niż w pozostałych częściach miasta i nie zanosz się na to, iż będzie się poprawiać. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że właśnie na terenie Podgórze w najbliższych latach realizowana będzie większość obiektów budownictwa mieszkaniowego. Władze dzielnicowe doskonale wiedzą, co dzieje się obecnie w kregach posiadaczy samochodów i jakie są perspektywy rozwoju na najbliższe lata krakowskiej motoryzacji. Nikt nie ludzi się, iż potrafi zaprzęcić dla większości „samochodarzy” miejsca pod garaże, bowiem takich po prostu nie ma. Wszystkie tereny są już rozdysponowane.

Zadne miasto na świecie o wysokim wskaźniku motoryzacji nie potrafi — powiedzmy — otworzyć — zapewnić dla posia-

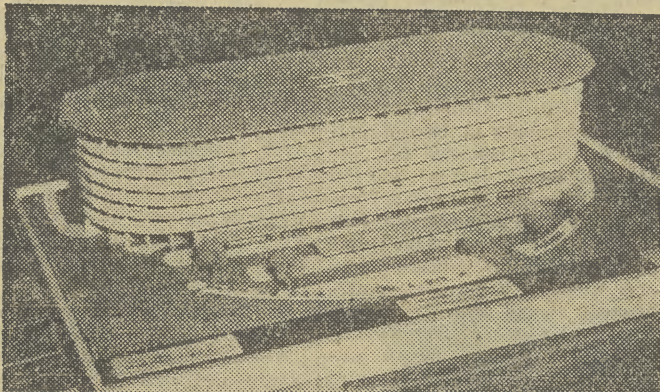
daczy samochodów właściwej ilości garaży. Dlatego właśnie pojazdy parkują na ulicach. Garaż staje się swoistym luksusem. Nie inaczej będzie i u nas. Dlatego najważniejszą sprawą staje się przygotowanie na czas odpowiednio pojemnych parkingów oraz placów postojowych w każdym osiedlu mieszkaniowym oraz w najbliższej okolicy centrum handlowo-usługowego.

W Podgórzu już obecnie powstają duże osiedla mieszkaniowe, jak Kozłówek, Prokocim Nowy, Bieżanów, Cegieliarne. Rosną w górę bloki na Woli Duchackiej, a niebawem wielkim placem budowy stanie się olbrzymi zespół osiedlowy Ruczaj-Zaborze i Skotniki. Tam, w odpowiedniej odległości od budynków, trzeba będzie równoległe z budową bloków przygotować drogi dojazdowe oraz owe parkingi.

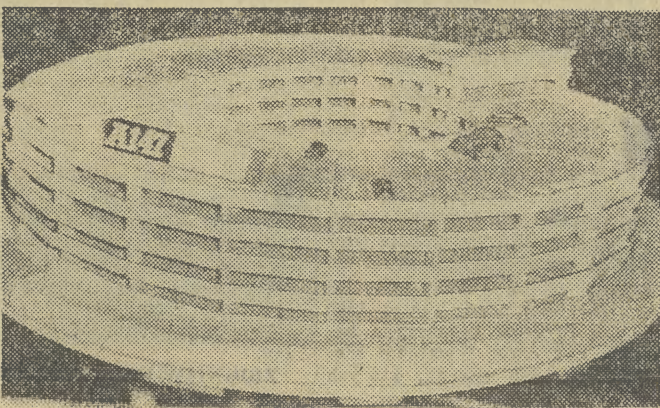
Oczywiście, w dalszej perspektywie na terenie Podgórze prawdopodobnie powstanie kilkanaście garaży wielokondygnacyjnych.

Na terenie podgórskiej dzielnicy nie ma tak wielu „atek garażowych”, jak np. w Nowej Hucie. Rzecz jasna, każda lokalizacja garaży budzi zdecydowany, społeczny sprzeciw, zwłaszcza tych wszystkich, którzy nie posiadają samochodów. Nie ma się czemu dziwić: obywatela mają prawo do tego, by mieć spokój w domu, pod oknem powietrze bez spalin i nie denerwować się hałasem. Obecnie Urząd Dzielnicowy w zasadzie nie wydaje żadnych zezwoleń na budowę nowych garaży. Wyjątek stanowią prywatne parcele, gdzie popularny „blaszak” może właściciel postawić, jeśli będzie on odpowiednio wkomponowany w otoczenie.

Natomiast jest jedno miejsce w Podgórzu, gdzie przed kilkoma laty wyrosła cała kolonia nielegalnie postawionych garaży. Mowa o najbliższej okolicy

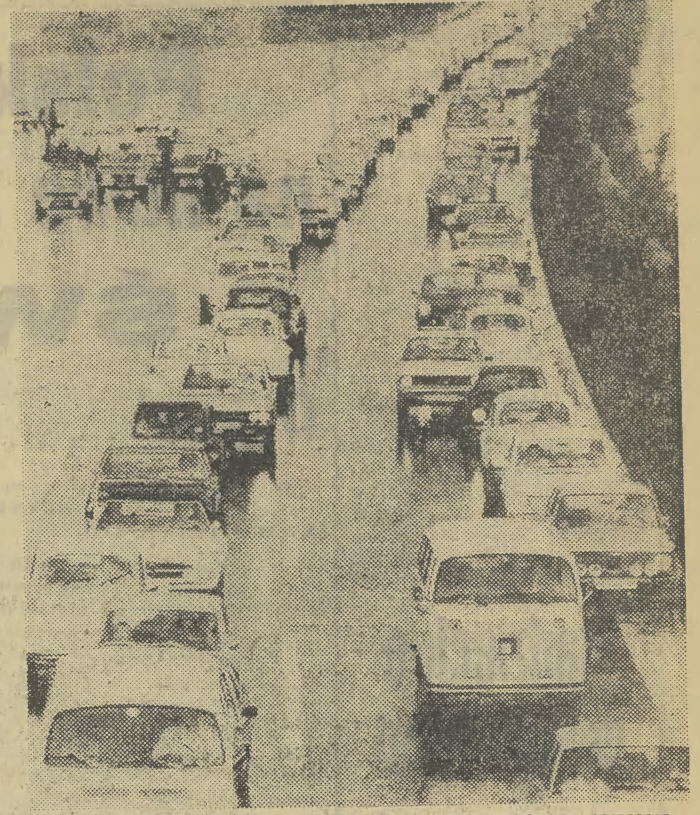


Takie zbiorowe garaże buduje się w Anglii...



osiedla Podwawelskiego. W 1974 roku zbudowano tutaj 12 nielegalnych garaży. Obecnie znajduje się ich już 115. Władze będą z całą konsekwencją walczyły z tą samowolą. Dokonana zostanie rozbiorca tych boksów. Nie można się przecież zgodzić na uprwanie przez niektórych „samochodziarzy” polityki faktów dokonanych.

J. FRENKEL, A. GLUŚ,
E. WOJTCWICZ



Prąd z kosmosu

Kiedy koniec energetycznych kłopotów?

Energetyczne kłopoty świata będzie można rozwiązać. Nie na Ziemi jednak, a w... kosmosie. Do takiej konkluzji prowadzą wywody zwolenników budowania ogromnych elektrowni w przestrzeni kosmicznej, skąd energia przesyłana byłaby na powierzchnię naszego globu. Równie śmiało jak te wypowiedzi są również dotychczasowe i planowane przedsięwzięcia autorów i zwolenników koncepcji „nieziemskiej” energetyki. Trzeba dodać, że mimo całej tej determinacji nie pozbawieni są oni respektu dla głównego konkurenta ich idei, jakim może się stać wykorzystanie syntezy termojądrowej. Z tym jednak, że mimo ogromnego wysiłku specjalistów z wielu krajów, ciągle jeszcze daleko do spodziewanych korzyści z „jądrowej fuzji”. Natomiast technologia, która pozwala wytwarzać prąd na orbicie i przysyłać go na Ziemię, jest właściwie już znana i w jakimś tam stopniu wypróbowana. Oczywiście w mniejszej skali, ale jednak.

W rozważaniach o źródłach i metodach energetycznych celowo „zgrabiono” tradycyjne środki i sposoby: elektrownie cieplne, wodne i nawet jądrowe oraz instalacje o mniejszym znaczeniu — wiatrowe, geotermiczne itp. Rzecz dotyczy bowiem po pierwsze, dość odległej przyszłości i po wtóre, obejmuje całościowe rozwiązanie problemu. Teoretycznie kosmiczne elektrownie mogą pokryć całkowicie zapotrzebowanie świata na energię elektryczną. Jedną taką jednostką na orbicie, której projekty już są zaawansowane, miałyby moc równą pięciu elektrowniom jądrowym.

Interesujące rozważania i projekty przyszłych, kosmicznych instalacji energetycznych przedstawiono ostatnio na kongresie specjalistów zajmujących się problemami wykorzystania przestrzeni okołozemskiej. Przedstawił je m. in. Peter E. Glaser, jeden z pierwszych, którzy zaproponowali budowę elektrowni w kosmosie. Idee te przedstawiono już 10 lat temu. Od tamtego czasu sprawa nabrała pewnego rozmachu. Być może w niezbyt odległej przyszłości, prace nad energetycznymi satelitami (SPS) zyskają w USA rangę programu „narodowego”, tak jak w swoim czasie było to z lądowaniem człowieka na Księżycu.

A więc obecnie przedmiotem badań jest instalacja o mocy 5 gigawatów. Za pomocą ogniw fotoelektrycznych promieniowanie słoneczne zamieniane byłoby na prąd. Energia ta w postaci fal elektromagnetycznych transmitowana byłaby na Ziemię poprzez system anten. Później mikrofały „zamieniono by” na elektryczność i prąd przesyłano do odbiorców. Sprawność systemu przesyłowego osiągnąć może ponad 55 proc., a i to nie jest kres możliwości. Zdaniem P. Glasera powiększyć można tę wartość do 70 proc. Mogłoby się wydawać, że łatwiejsze jest budowanie instalacji słonecznych na powierzchni Ziemi. Po co te dodatkowe kłopoty z przesyłaniem, złożone problemy z budową obiektów w kosmosie itd. Okazuje się jednak, że nie tędy droga. W kosmosie promieniowanie słoneczne jest bardziej dostępne, skuteczność działania elektrowni kilka razy większa i wreszcie istnieje jeszcze jedna korzyść łącząca się z tą lokalizacją — brak chmur. Konstrukcja w przestrzeni nie narażona byłaby także na żadne praktycznie uszkodzenia poza ewentualnym, dość znikomym zresztą, oddziaływaniem kosmicznego

pyłu — mikrometeoroidów. Pracować może przez 30 do 300 lat.

Elektrownia o mocy 5 gigawatów miałaby rozmiary 10,4 km na 5,2 km; na jej powierzchni umieszczono by ogniwa krzemowe lub nowsze — z arsenku galu. Antena „nadałcza” miałaby średnicę ok. 1 km — odbiorczą, na Ziemi, ok. 10 km. Są to dość szokujące wymiary jak na dzisiejszy stan techniki, ale pamiętajmy: rzecz dotyczy przyszłości... Mimo to powierzchnia zajmowana na Ziemi przez instalację odbiorczą byłaby 4 razy mniejsza niż ta jakiej potrzeba na elektrownię tradycyjną — cieplną — o podobnej mocy. Poza tym anteny mogą być montowane na lądzie i także w wodach przybrzeżnych. Cały system urządzeń SPS — to ok. 100 satelitów na geostacjonarnej orbicie. Energię z nich odbierałyby jedna lub kilka stacji.

Podstawą do urzeczywistnienia tej idei jest stworzenie odpowiedniego systemu i środków transportu części elektrowni na orbitę. Zaczątkiem przyszłej floty statków transportowych może się stać wypróbowany obecnie prom kosmiczny. Statki powinny mieć zdolność przewożenia elementów o wadze od 200 do 500 ton. Łączenie tych części, to zadanie m. in. dla robotów, które budowałyby aluminiową ramę SPS w kosmosie.

Widać z tego zarysowującą się technologię tworzenia satelitów energetycznych. Przed konstruktorami stoi jednak jeszcze wiele problemów do rozwiązania. Nie brakuje też głosów krytycznych, a przeciwnicy idei przedstawiają kolejne argumenty. Między innymi specjaliści zajmujący się radioastronomią twierdzą, że funkcjonowanie elektrowni kosmicznych zakłócić może tok badań nad poznawaniem Wszechświata i że w ogóle, przesyłanie energii zakłóci może ziemską komunikację radiową. W odpowiedzi na to, zwolennicy postępowej energetyki twierdzą, że pewne sprawy dotyczące potencjalnych zakłóceń dałoby się w wyniku międzynarodowych wysiłków i przemyśleń, załatwić. Jeżeli chodzi o astronomię — radioteleskopy można zbudować np. na Księżycu i koszt tego przedsięwzięcia włączyć do kosztów tworzenia systemu SPS. Trudno powiedzieć czy odpowiedź ta zadowala badaczy, w każdym razie być może rzeczywiście pozytywne z satelitów energetycznych byłoby w przyszłości tak duże, że pokonanie licznych trudności byłoby celowe. (zz)

Zbiór „Puszkini i Mickiewicz w twórczości rosyjskich i polskich kompozytorów” jest pierwszą wspólną pracą wydawnictw muzycznych Związku Radzieckiego i Polski.

„Zbiór ten, który my poświęcamy 35. rocznicy odrodzenia Polski kieruje nas do źródeł radziecko-polskich związków kulturalnych a mianowicie do przyjaźni wielkich poetów Rosji i Polski, którzy tak wiele zrobili dla zbliżenia naszych krajów” — powiedział w rozmowie z przedstawicielem agencji TASS Igor Beiza, znany muzykolog, zastępca przewodniczącego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. I. Beiza przypomniał także, że niedawno w Moskwie wydano jeszcze dwa zbiory muzyki polskiej. Pierwszy z nich

Radzieckie edycje dzieł polskiej muzyki

poświęcony został dawnym polskim kompozytorom i muzykom, drugi zaś zaznacza miłośników muzyki z utworami twórców współczesnych — Grażyny Baciewiczówny, Witolda Rudzińskiego, Tadeusza Bairda i innych. Prócz tego dobiega końca edycja dzieł zebranych Karola Szymanowskiego.

Polska muzyka była często wykonywana w Rosji w XIX w. Jednak nigdy nie zajmowała ona tyle miejsca w programach koncertowych w naszym kraju jak obecnie — stwierdził I. Beiza, jeden z najwybitniejszych w ZSRR znawców polskiej kultury muzycznej. Nie ma ani jednego wybitnego pianisty, który nie miałby w swym repertuarze utworów Chopina. W czasie minionego sezonu w Moskwie wykonane zostały wszystkie utwory fortepianowe Karola Szymanowskiego.

65 placówek — 87 scen

Polski teatr otwarty na nowe zjawiska i tendencje światowe

O teatrze w Polsce Ludowej — jego narodzinach i dniu dzisiejszym, osiągnięciach i problemach rozmawiamy ze znanym reżyserem, aktorem i teatrologiem prof. HENRYKIEM SZLETYŃSKIM.

— Zaczniemy od chwili wspomnień. Powojenny teatr odrodził się niemal równocześnie z powstaniem Polski Ludowej...

— Już w 1944 r. pod dyktando Władysława Krasnowieckiego utworzono w Lublinie Teatr Wojska Polskiego, który zainicjował działalność przedstawieniem „Wesela”. Premierowy spektakl odbył się w bardzo podniosłej uroczystej atmosferze. Kiedy kurtyna poszła w górę wielu widzów miało łzy w oczach. Aktorzy również ulegli wzruszeniu i minęło kilkanaście minut zanim ze sceny padły pierwsze słowa narodowego dramatu.

— Potem przez pewien czas stolicą teatralną kraju była Łódź...

— Po powrocie do kraju oślał tam Leon Schiller, obejmując dyktando Teatru Wojska Polskiego. „Krakowiacy i górale”, „Celestyna”, „Burza” zrealizowane wówczas przez tego wybitnego reżysera stanowią do dziś niedoścignione wzory. Ale nie tylko w Łodzi odradzało się życie teatralne. Władze PRL od samego początku przykładały dużą wagę do rozwoju kultury i chociaż kraj był zniszczony wojną, w całej Polsce otwierano nowe sceny, reaktywowano działalność teatrów przedwojennych. Ponieważ w czasie okupacji stan aktorstwa polskiego zmniejszył się o blisko połowę, sprawą pilną stała się organizacja szkolnictwa artystycznego. W 1946 roku w Łodzi powołano do życia Państwową

Wyższą Szkołę Teatralną pod dyktando Leona Schillera.

— Takie były początki, a dziś Polska jest mocarstwem teatralnym...

— Wydaje mi się, że jest to określenie słuszne, zwłaszcza jeżeli porówna się współczesny polski teatr z przedwojennym. Wystarczy chociażby przypomnieć pewne dane statystyczne. Przed rokiem 1939 w najpomyślniejszych dla Mielpomeny sezonach działało nie więcej niż trzydzieści kilka placówek teatralnych, dziś jest ich 65, dysponujących 87 scenami. Teatr stał się powszechnie dostępny, ma wielomilionową i — co godne podkreślenia — coraz bardziej wyrobioną i świadomą widownię.

Trudno byłoby pokusić się o całościową ocenę poziomu artystycznego współczesnej polskiej sceny. Są teatry lepsze i gorsze, przedstawienia znakomite i mniej udane, twórcy wybitni i przeciętni, ale przecież w okresie 35-letnia na kartach historii naszego teatru zapisanych zostało wiele interesujących, ważnych wydarzeń i zjawisk teatralnych.

— Dzięki opiece państwa ludzie teatru zyskali korzystne warunki do rozwijania pracy twórczej...

— Przed wojną placówki teatralne mogły liczyć na bardzo niskie dotacje państwowe, co rzutowało w dużej mierze także i na artystyczny kształt naszych scen. Nieliczne teatry mogły sobie pozwolić na eksperymenty twórcze. Czasami niepowodzenie jednego spektaklu decydowało o tym, że teatr plajlował. Wielu aktorów nie miało angażu, wielu pracowało w ciągłym zagrożeniu jego utratą. Ceny biletów były stosunkowo wysokie. Największym wzięciem cieszyły się w zwi-

zku z tym najtańsze miejsca, na galerii. Parter na ogół świecił pustkami. Dziś na półście do teatru praktycznie stać każdego.

— Do szerokiej popularności sztuki teatralnej przyczyniła się także telewizja...

— Tak. Telewizyjny teatr zaprasza do współpracy wielu wybitnych aktorów, reżyserów, scenografów. Dzięki temu nawet w najmniejszych miasteczkach, i wsiach widzowie oglądają przedstawienia, których nie powstydziłby się żaden dobry teatr. Możliwość występowania w telewizji jest też atrakcyjna dla twórców, przynosi im popularność, jakiej nie miał żaden z wielkich aktorów przedwojennych.

— Mówi się, że polski teatr jest otwarty na nowe zjawiska i tendencje w teatrze światowym, stara się prezentować widzom bogaty, wszechstronny repertuar dramatyczny...

— Chociaż o jakis czas słyszy się głosy niezadowolonych krytyków, którzy raz chcieliby oglądać na naszej scenie więcej utworów klasycznych, raz współczesnych, raz rodzimych, raz obcych, to kiedy przejrzymy repertuar teatrów z okresu całego 35-letnia stwierdzimy, że polscy widzowie nie powinni narzekać na brak urozmaicenia.

Co do eksperymentów artystycznych podejmowanych przez takich twórców jak Tadeusz Kantor czy Jerzy Grotowski wolałbym wstrzymać się z oceną. Poczekajmy jeszcze kilka lat. W każdym razie dobrze, że w naszym teatrze odbywają się ciągle poszukiwania nowych dróg. Jak nas poucza historia sztuki, czasami ziarno wydaje plon dopiero po pewnym czasie.

— Notowała: MALGORZATA UNGER



Jak się z tego wykręcić?

LUTCZYN

Rys. EDWARD LUTCZYN

Raport spod Grunwaldu

Kiedy 3 lata temu przygotowywano się do uroczystości odsłonięcia zrekonstruowanego Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, a komitet organizacyjny gromadził pamiątki związane z jego historią — nieznany ofiarodawca nadesłał pożytki blankiet telegramu, adresowanego do uczestników krakowskiego zgromadzenia 15 lipca 1910 roku: „My Polacy, zgromadzeni tu na polach Grunwaldu jesteśmy z wami, Polacy z Krakowa, może kiedyś będziemy mogli być razem...” Telegram wędrował pod Wawel przez Szwajcarię. Najkrótszą drogą przecinały granice rozbiorów. Dziś możemy już być razem — ale i wtedy i teraz pola grunwaldzkie były symbolem naszej wielkości, jedności i przetrwania. Pomniki zaczęli tutaj budować Niemcy, widząc w tych polach symbol „słowiańskiego niebezpieczeństwa” i odwiecznej potrzeby „drang nach Osten”. Składano kwiatki pod mauzoleum Hindenburga, miejscem śmierci wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Z pomocą i parą przewieziono do Malborka wiszące na Wawelu, zdobyte przez wojska Jagiełły chorągwie krzyżackie. Działo się to w roku 1940 — na 5 lat przed ponownym powrotem Grunwaldu do prawowitych właścicieli.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych w miejscu słynnej bitwy pojawiły się obeliski, pod którymi kwiaty zaczęły składać polskie reze. Były to rące żołnierzy i harcerzy, którzy pierwsi zaciekowali się Grunwaldem. W 1960 roku odsłonięto — w 550. rocznicę bitwy — wielki pomnik, mauzoleum i kamienną panoramę, obrazującą rucy wojak. Równo 19 lat od tego momentu odbyło się w grunwaldzkim mauzoleum inauguracyjne posiedzenie społecznego komitetu zagospodarowania pól i tras grunwaldzkich. Rozpoczęła je wizja lokalna na polu wielkiej bitwy.

Wszystkie miejsca królewskich i książęcych postojów upamiętnione zostaną elementami rzeźbiarskimi, uzupełnionymi informacją — powiedział na spotkaniu społecznego komitetu zagospodarowania pól — generalny konserwator zabytków PRL, prof. Wiktor Zin. — Prócz tego w promieniu 60 km od pola bitwy ustawionych zostanie 50 znaków i tablic informacyjnych. Nowe muzeum i obiekty towarzyszące otrzymają kształt nawiązujący do kształtów dawnych namiotów rycerskich; ten styl dominować będzie również w architekturze zajazdów i moteli. Panorama bitwy będzie absolutnym novum; odtworzymy ją za pomocą naturalnych barw krzewów i drzew. Inne oznaczać będą stanowiska polskie, inne litewskie, jeszcze inne — krzyżackie. Myślimy o świetle i dźwięku. Turysta stojący na najwyższym grunwaldzkim wzniesieniu będzie miał przed sobą kilka kilometrów przeszerzeni, na których jak na dłoni, niewiele tylko posługując się wyobraźnią, zobaczy grunwaldzką wictorię. Pomoże mu w tym fakt, że rzeźba terenu została w zasadzie nie zmieniona od 15 lipca 1410 roku. Większe przekształcenia nastąpiły natomiast w stosunkach wodnych i w szacie leśnej. Stwierdzono to na podstawie dokładnych badań wykonywanych z pokładu helikoptera wojsk lotniczych — ogromną pomocą służyli tu fachowcy z Wojskowej Akademii Technicznej. Ustalono, że w okolicy Stebarku i Zybuktowa znajdowały się potężne grzędzawiska, w których znalazło śmierć wielu „cofających się pod straszliwą nawałą niemiecką” Litwinów i Rusinów księcia Witolda. Planuje się przeprowadzenie w tym rejonie dokładnych badań archeologicznych, takie same badania rozpoczyna się pod Grunwaldem w miejscu, na które wojska koronne zepełniły armię krzyżacką.

Program kompleksowych badań archeologicznych przewiduje dotarcie do tych mogił sprzed 8 prawie wieków. Badania te powinny stać się wprost bezcennym materiałem badawczym, a przy okazji może zdradzić panu tajemnicę, iż jako generalny konserwator PRL noszę się z zamiarem dokładnego zbadania — po raz pierwszy w dziejach — grobowca króla Władysława Jagiełły na Wawelu. Zależy to nie tylko ode mnie, ale sądzę, że projekt ten — przy akceptacji władz kościelnych — uda się sfinalizować.

Autorzy nowej koncepcji zagospodarowania pól i tras grunwaldzkich patrzą na wydarzenie z 15 lipca 1410 roku szeroko: nie tylko pola, nie tylko nowe muzeum. Chcą powiązać w jedną logiczną i historyczną całość fakt grunwaldzkiej wictorii ze zwycięstwem berlińskim, z majem 1945. Chcą, by pola stały się jednym wielkim teatrem historii, by miejsce naszej polskiej, słowiańskiej, narodowej sławy i chwaly przypominało, uczyło, krzepiło i ostrzegało.

LESZEK MAZAN

Najwyższe uznanie dla nestorów polskiej nauki

Nagrody państwowe, przyznawane co dwa lata, od dawna stanowią wyraz najwyższego uznania dla twórców, którzy swym wybitnym dorobkiem naukowym lub artystycznym wzbogacili polską kulturę i wnieśli cenny wkład do osiągnięć polskiej nauki, rozszerzając granice ludzkiego poznania. Ostatnio przyznano te nagrody w ub. r. Jednym z nagrodzonych jest prof. MARIAN MIESOWICZ.

Prof. Marian Miesowicz jest przewodniczącym krakowskiego oddziału PAN, kieruje zakładem fizyki wysokich energii w Instytucie Fizyki Jadrowej — resortowej placówce Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej, jest posem na sejm PRL.

Urodził się 21 listopada 1907 roku we Lwowie. Studia w Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w 1930 roku. Jest pierwszym magistrem fizyki, jaki opuścił tę uczelnię. W następnym roku rozpoczyna pracę jako asystent w kierowanej przez prof. Mieczysława Jeżewskiego katedrze fizyki Akademii Górniczej w Krakowie. W 1932 roku doktoryzuje się u prof. Konstantego Zakrzewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim rozprawą na temat bardzo krótkich fal elektromagnetycznych. W latach 1934—1936 zajmuje się badaniami ciekłych kryształów. Odkrywa tzw. anizotropię lepkości ciekłych kryształów, czyli zależność tejże lepkości od kierunku obserwacji w polu magnetycznym. W owych latach była to ciekawostka naukowa należąca do badań podstawowych w fizyce; obecnie zjawisko to znajduje liczne zastosowanie. Wykorzystane jest w licznych wskaźnikach m. in. zegarków elektronicznych i kalkulatorów. W latach 1936—1937 prof. Miesowicz przebywa na stypendium funduszy kultury narodowej u

prof. Ornsteina w Instytucie Fizycznym w Utrechcie (Holandia). W tym czasie interesuje się zagadnieniami fizyki jądrowej, a w szczególności metodami pomiaru zjawisk jądrowych. Po powrocie do kraju bierze udział w przygotowaniach do polskiego eksperymentu z zakresu fizyki wysokich energii (badania efektów promieniowania kosmicznego w związku z planowanym załogowym lotem balonowym). Miał to być jednocześnie rekord świata; zaplanowano osiągnięcie pułapu 30 km. Balon niestety spłonął w czasie napełniania go wodorem w Dolinie Chochołowskiej. Przygotowania do następnego lotu przerwał wybuch II wojny światowej.

Jeszcze w 1939 roku prof. Miesowicz habilituje się w Akademii Górniczej na podstawie prac nad ciekłymi kryształami. Przychodzi wojna, a potem okupacja. W tym czasie Profesor prowadzi wykłady z fizyki na wydziale lekarskim tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Oficjalnie pracuje jako nauczyciel w szkole górniczej. Poświęca się studiowaniu fizyki jądrowej. W jego domu odbywają się tajne seminaria, poświęcone tym zagadnieniom. Po wyzwoleniu wraca do pracy w Akademii Górniczej, gdzie w 1948 roku mianowany zostaje profesorem nadzwyczajnym, a dwa lata później otrzymuje no-

minację na profesora zwyczajnego.

Za cel badań i pracy naukowej Profesor stawia sobie doświadczenie światowego poziomu w fizyce jądrowej za pomocą badań, które nie wymagały sporych nakładów finansowych. Takimi badaniami były prace nad promieniowaniem kosmicznym. Aparaturę do eksperymentów budowano własnymi siłami w warsztatach Akademii. Wtedy właśnie wraz z małą grupą współpracowników w niedługim czasie Profesor opracowuje własną konstrukcję i technologię produkcji wielkich liczników Geigera-Mueller'a. Konstrukcja okazała się bardzo udaną, o czym świadczy fakt, że w późniejszych latach liczniki były szeroko stosowane na Węzech, w Czechosłowacji, Bułgarii. Przy okazji badań nad promieniowaniem kosmicznym stworzył się nowe pole zainteresowań fizyką jądrową, a mianowicie — jej praktycznego zastosowania. Podczas badań prowadzonych na terenie Kopalni Soli w Wieliczce przypadkowo wyłoniła się możliwość praktycznego zastosowania fizyki jądrowej w tzw. profilowaniu otworów wiertniczych. Metoda ta znajduje dziś zastosowanie na całym świecie.

W zakładzie prof. Miesowicza doszło do specyficznej symbiozy badań podstawowych fizyki jądrowej i jej zastosowań. Zartowano nawet, że prof. Miesowicz stosuje promienie kosmiczne na AGH do badań... geologicznych. Są to lata 1949—1955. Pod koniec tego okresu Profesor rozpoczyna badania nad oddziaływaniem cząstek wysokich energii, których

źródłem jest promieniowanie kosmiczne.

W 1955 roku otworzyły się nowe możliwości dla rozwoju polskiej fizyki jądrowej. Stało się to za sprawą powstania dwóch dużych ośrodków naukowych: w Świerku pod Warszawą — z reaktorem jądrowym i w Krakowie — z cyklotronem. Prof. Miesowicz organizuje wtedy Oddział Krakowski Zakładu Wysokich Energii Instytutu Badań Jądrowych. Zaczyna się okres wielkich przedsięwzięć międzynarodowych w fizyce wysokich energii. Bierze w nich również udział zakład prof. Miesowicza — najpierw przez badania metodą emulsji fotograficznych, następnie komór pęcherzykowych i w końcu detektorów bezfilmowych. Badania te prowadzone są do chwili obecnej, we współpracy z prawie wszystkimi liczącymi się laboratoriami na świecie.

Z licznych podróży zagranicznych Profesor zawsze przywozi przeżościa. Jego prywatnym hobby jest bowiem zbieranie slajdów, na których sam utrwała obrazy z muzeów i galerii. Prawie z całego świata. Kiedyś taka pasją były górskie wędrowki, jednak liczne obowiązki nie pozwalają mu już dzisiaj na czynne uprawianie turystyki, choć umiowanie gór pozostało mu do dzisiaj.

Nigdy nie jest dosyć przypominania pewnych rzeczy — mawia Profesor do swoich studentów i współpracowników. Rzetelna wiedza musi być często powtarzana — Na potwierdzenie cytuje Boga: najgorsze nawet wyrazy powtarzać po kilka razy.

ZBIGNIEW KRZYSZYŃIAK

XIV-wieczny Orzeł Piastowski z Łobzowa znajduje się na Wawelu

Widziałem tam (na zamku w Łobzowie), w murze orla polskiego wykutego w kamieniu, a około niego napis literami gotyckimi, lecz więcej nad „Anno Dom. MCCCLVII” wyczytać nie mogłem... pisał w 1778 roku podróżnik William Coxe. Zabytek ten później — jak podaje Ambroży Grabowski — znalazł się na ścianie Domku Gotyckiego w Puławach umieszczony tam przez księżną Izabellę Czartoryską, by w końcu zniknąć, jak się wydawało bezpowrotnie. Liczni autorzy cytowali później jedynie wspomniane wyżej informacje.

Prowadzone przeze mnie poszukiwania na miejscu w Puławach prowadziły na zupełnie błędny trop. Orzeł rzeczywiście był w Puławach, o czym świadczy „Poczet pamiątek zachowanych w Domku Gotyckim” (W-wa 1828), lecz później, zapewne w drugiej połowie ubiegłego wieku powrócił do Krakowa na Wawel! Fakt znalezienia (przez autora notatki) gotyckiej rzeźby z najstarszego murowanego fortalicjum z Łobzowa trudno nazwać odkryciem. Oglądało go przecież codziennie wielu ludzi przez 100 lat. Jest to jedynie przykład jeszcze jednej zagadki Krakowa, która mogła tkwić jedynie w autentycznej strukturze naszego, stołecznego miasta. Istnieje obawa, że po współczesnych, gruntownych działaniach remontowych podobnych zagadek

w Krakowie już nie spotkamy. Jak wyglądało Kazimierzowskie fortalicjum w Łobzowie ozdobione godłem króla, stanowiącym jednocześnie herb Ziemi Krakowskiej i Królestwa Polskiego? Niestety, przekazy źródłowe są tu b. skromne. Wydaje się, że średniowieczną „wieżę z pałacem” będzie można odtworzyć jedynie na podstawie rozpoczętych już badań w terenie.

Ciekawe, że pomimo pięciu gruntownych przebudów całego zespołu królewskiej rezydencji, — i naszym zwyczajem — znacznego jej powiększenia przez znakomitych architektów, w okresie z górą pół tysiąca lat, najsilniej w narodowej pamięci zachował się Łobzów z czasów Kazimierza Wielkiego. Prawdy i legendy o żyjących tu kobietach Rokiczanie i Esterce, Wilhelmie — niedoszłym mężu królowej Jadwigi przysłoniły wspaniałą rozbudowę z czasów Batorego, Anny Jagiellonki czy Jana III.

„Kazimierz (...) sprowadził sobie z Pragi dziewicę szlacheckiego rodu, pięknej urody, Rokiczanę i połączył z nią skłonniejszy opata tyńieckiego do dnia ślubu w przebraniu biskupa krakowskiego; nie chciała bowiem Czeszka oddać się królowi inaczej, jak tylko przez zaślubiny, a owego opata tyńieckiego uważała za biskupa krakowskiego”. Ślub wg Długosza miał się odbyć w 1336 r. Właśnie pojęcie Rokiczańskiej dało Adelajdzie, poprzedniej żonie Kazimierza ostateczny powód do opuszczenia męża. O dalszych losach Krystyny (Rokiczańskiej) źródła milczą. Długosz pisze, że wnet po ślubie „z powodu wstretnej choroby usunęła została przez małżonkę Żydówkę Esterę”. Zmarła przed 8 V 1364, w którym to dniu natrafiamy na pierwszy ślad usiłowań Kazimierza III o zawarcie małżeństwa z Jadwigą Głogowską.

„Na końcu łobzowskiego ogrodu stało kilka chat wieśniaczych do muru jego przyczepionych, Kazimierz wyjechał do Krakowa, a Rokiczana chcąc ogród powiększyć i odsonić widok z okien pałacowych, wydała rozkaz aby je zniszczono. Chciała ona pocobno wynagrodzić właścicieli zburzonych chat i zajętych pól, lecz kawalkiem ziemi prawie piaseczystej i niezdatnej do uprawy”. Wtedy wójt Bródza wniósł skargę do króla, a ten oburzony postępkami Pani, miał ją wydać od siebie. Legenda ta przeszła z podania ludowego do piśmiennictwa.

Konstanty Majeranowski napisał 3-aktową operę „Kazimierz Wielki i Bródza czyli Król Chłopków” (Kraków 1822), a Józef Korzeniowski utwór „Rokiczana, drama liryczna w 3 aktach do muzyki Stanisława Moniuszki” (W-wa 1859). Marcin Bielski za powód wzgardzenia Rokiczaną przez Kazimierza podaje to, że pomimo „cudnej urody, była głową niezdrowej”. Naruszewicz powtórzył to samo w sposób mniej delikatny: „Wypatrzyli ją chłopięta komorni (pokojow-

cy), że miała na głowie parchy i królowi donieśli”. W każdej bajce jest część prawdy jak powiada przysłowie. Gdy przyłożymy celownik z tzw. Kopeca Esterki w kierunku na wawelskie wieże, linia ta wyznaczy nam dokładnie miejsce gotyckiego fortalicjum... Czyżby to była potwierdzona legenda średniowieczna oś kompozycyjna założenia ogrodowego? Tezę tę podtrzymują także odnalezione ostatnio przez autora późniejsze rozplanowania ogrodów królewskich.

Sprzed 612 laty, z czasów wspaniałej, polskiej przeszłości pochodzi jedyna w swoim rodzaju pamiątka, dziś narażona na zniszczenie przez jadowite powietrze XX wieku. Orzeł z Łobzowa!

JAN W. RĄCZKA

„Gdyby w każdej miejscowości był ktoś taki jak Tomasz Buda...”

Do Gdowa jechałam w ciemno, bez adresu, znalazłam jedynie nazwisko: Tomasz Buda. Pierwszy zapytany przechodzień wskazał mi dom. „Buda zna cały Gdów” — jodał Tomasz Buda należy do takich ludzi, od których trudno oderwać słuch. Chciałoby się, aby każdy go poznał. Bardzo to trudne, za pośrednictwem kartki papieru. Zapisalam cały brulion, zanim naprowadziłam rozmowę na temat, który mnie tu sprawdził. A sprawdziła mnie informacja mgr W. Figi, sekretarza Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa: „Gdyby w każdej miejscowości był ktoś taki, jak Tomasz Buda, to nie uroniłbyśmy niczego z historii, byłby upamiętniony każdy bohater”.

T. Buda zna Gdów na wylot i jak nikt inny zna jego historię. A nie jest gdwianinem. Pochodzi z Bronowic. Sasiadował i przyjaźnił się z bohaterami „Wesela” Wyspiańskiego. Opowiada o nich tak, jakby wczoraj z tego wesela wrócił.

Przepadałam za czytaniem, choć matka pędziła do roboty. „Co ci z tego czytania przyjdzie?” Jako dziecko czytałam „Marzycieli” Miłkowskiego o tragedii gdwoskiej.

Historia ta pochłonęła T. Budę. Lata całe szperał, czytał korespondował. — Profesor Klempiewicz pisał do mnie: „Panie Kolego”. Owcześnie dyrektor Muzeum Historycznego w Krakowie doc. J. Dobrzycki bardzo mi pomagał, ułatwił mi dostęp do Archiwum Akt Dawnych Ziemi Krakowskiej. Jedyny ślad, jaki po tamtych zdarzeniach został to teki Ambrożyego Grabowskiego. Wspaniałe litografie.

Z tych dokumentów, z ustnych przekazów mieszkańców odtworzył T. Buda gdwoską tra-



gedię z 26 lutego 1846 roku. Opowiada o tym tak, jakby był świadkiem zdarzeń, jakby osobiście znał tych 154 młodych chłopców, poległych w bratobójczej rzezi, podsypanej podstępnie przez Austriaków. Zwłoki powstańców wrzucono do 2 dołów na pastwisku obok cmentarza, posypano wapnem i grób zrównano z ziemią, żeby zatrzeć wszelki ślad. Dopiero w 1905 r. proboszcz J. Smółka użył wybiegu: powiększył cmentarz, obejmując murem mogiłę powstańcza Patriotyczni gdwianie własnymi rękami usypali na niej wysoki kopiec. Echo tego czynu poniosło się w Polskę, docierając do rodzin poległych, ze składek zbudowano na szczyt kopca pomnik z piaskowca. Zdobylem — kontynuuję T. Buda — nigdzie chyba nie publikowaną fotografię z tłumnej uroczystości odsłonięcia pomnika w 60-lecie tragedii. Osobiście włączyłem się w te historię w 1921 r. gdy znalazłem się w Gdowie. Jak dziś pamiętam pochód w rocznicę Konstytucji z 1791 r. z wieńcem z czerwoną gwiazdą, który wila Eleonora Kurzianka, podbijając tym moje żołnierskie serce. Potem została moja żona.

T. Buda — w 100-lecie Powstania Styczniowego — wywalczył upamiętniający nagrobek dla powstańca spoczywającego na gdwoskim cmentarzu — Stanisława Należę-Grzesickiego.

Każde zdanie opowieści „zapęcza” nas w kolejną historię. — O tu, pod tym stołem, przy którym siedzimy, tyle że wtedy nie było ceraty, ale taka firanka na oko, miałem schowek na gazetki w czasie okupacji. Mogłem nadal pracować, ale poszedłem na rentę inwalidzką. Stworzyliśmy „piątkę”. Zorganizowa-

wał ją Antoni Węgrzyn, dowódca oddziału „Pościg”. Zarośla koło powstańczej mogiły były najczęstszym miejscem naszych spotkań. Na cmentarzu przybiła świeża mogiła już 6 IX 1939 r. Spoczyli w niej zwłoki rozstrzelanych przez Niemców w Żreyczkach 13 osób — żołnierzy polskich i mieszkańców, którzy ich ukrywali. Przez wszystkie lata okupacji ludzie we Wszystkich Świętych zostawiali na tej mogiłe czerwone wieńce, plecione przez zręczykłe dziewczęta i biało-czerwone szarfy dobrze widoczne z szosy pełnej niemieckich pojazdów. Ale Niemcy nie pozwalali się wejść na cmentarz i zniszczyć ich. Szarfy robiła moja żona, a ja je nocą przemycalam na cmentarz. A jaki piękny głosowy wieńiec uwila bohaterem w Żaduski 1945 roku Zosia Pluskotowa: 25-krotne powiększenie Krzyża Walecznych.

Wielu przyjaciół, którzy z sercem sę tym sprawem poświęcali już niestety, odeszło. Od 15 lat nie żyje moja żona. Cóż to była za kobieta! I wspaniały przyjaciel. To właśnie ona — objaśnia T. Buda widząc, że mój wzrok zatrzymuje się ciągle na stojącej na stole fotografii wyjątkowo pięknej kobiety. Nad łóżkiem gospodarza — powiększenie tego samego zdjęcia. Obok — zaścielone w dniu pogrzebu łóżko małżonki przybrane wieńcem z białych jaśminów. — Co roku go odświeżam.

T. Buda żyje sam, ale nie przyjdzie Wam do głowy — znając go, pomyśleć, że nęka go samotność. Czyta, pisze. Oderwałam go od listu do wnuka z gratulacjami za znakomicie zdany egzamin. Zachował świętą pamięć. Ani razu nie sięgnął do swego — obszernego archiwum, (Dokończenie na str. 9)

Okien socjologa Obok Klaudiusza

Spójz, proszę na te ogromne tłumy — pisał Seneka, poeta, filozof i mówca — którym ledwie wystarczają dachy wielkiego miasta. Większa część tych tłumów pozbawiona jest ojczyzny. Zgromadziły się one tutaj ze swoich miast i kolonii, słowem z całego świata (...). Niektórych sprowadziła tu przyjaźń, innych pragnienie działania znajdującego w Rzymie rozległe pole dla okazania cnoty. Jedni przynieśli na sprzedaż swoją urzędę, inni swoją wymowę. Wszelkiego rodzaju ludzie zeszli się do miasta, które wysoko ceni zarówno cnotę, jak i występki. W tym mieście żył i mądrze rządził Tyberiusz Klaudiusz Neron, który pod skróconym imieniem Klaudiusza jest bohaterem kończącego się właśnie serialu telewizyjnego. Poznaliśmy losy czterech cesarzy i ich otoczenia, mechanizmy polityczne i obyczajowość dworu. Trzeba przyznać — obraz krwawy. Ale to przecież tylko mały fragment życia cesarstwa, olbrzymiego organizmu społecznego, sprawnie działającego i organizującego życie milionów ludzi.

Jacy byli ci Rzymianie i jaki wkład wnieśli w rozwój ludzkości, wiedzy o człowieku i społeczeństwie? Przeważa opinia, iż byli wielcy jako władcy i administratorzy, stworzyli też systematyczne prawo. W filozofii jednak byli tylko uczniami i naśladowcami Greków. Jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy. Umysłowość rzymska miała prawniczy i bardzo praktyczny charakter przez co mniej podatna była na społeczną refleksję i filozoficzną spekulację.

Nie zapominajmy, że cesarstwo w tym okresie było ogromnym tworem państwowym. Obejmowało ziemie wokół Morza Śródziemnego na rozległym obszarze: od Azji Mniejszej i Północnej Afryki po Brytanię i od Hiszpanii po Budapeszt. Aby taki wielonarodowy kolos państwowy mógł sprawnie funkcjonować musiały istnieć odpowiednie przepisy normujące prawa i obowiązki jego mieszkańców — do dziś studenci uczą się prawa rzymskiego.

Państwo potrzebuje urzędników i działaczy — wóbr osobowy Rzymianina różnił się zdecydowanie od greckiego. Grecy rozwijali się wszechstronnie. Rzymianie — kierunkowo. Uczyli się retoryki — ładnego ale i skutecznego (!) przemawiania, prawa, historii i greki — by lepiej podobać administracyjnym i politycznym obowiązkom. Nie przywiązywano więc większej wagi do rozważań społeczno-filozoficznych, chociaż działał w tym okresie cesarstwa historyk Polibiusz, filozof-poeta Lukrecjusz, pisarz polityczny Ciceron, Seneka.

Olbrzymie przestrzenie państwa wymagają odpowiedniej sieci komunikacyjnej — stworzona taka. Każde miasto miało połączenie z głównymi traktami a te prowadziły wprost do Rzymu. Kurierzy przebywali dziennie 50 mil. Morze Śródziemne pocięte było siatką stałych tras statków pocztowych i towarowych. Rozwijał się handel i przemysł, rosły miasta. Nigdy — pisze historyk, Rostovtzeff — nawet w XIX wieku ludzie nie żyli pośród tak pięknych gmachów i pomników, jak podczas dwóch pierwszych stuleci Cesarstwa Rzymskiego.

Jeśli było tak dobrze, to dlaczego skończyło się tak źle? — można zapytać mając w pamięci koniec Cesarstwa. I za psychologiem społecznym G. H. Meadem można odpowiedzieć: Cesarstwo Rzymskie rozpadło się głównie dlatego, że jego cała struktura ekonomiczna opierała się na pracy niewolniczej. Lecz z administracyjnego i prawnego punktu widzenia jego organizacja była uniwersalna i tak jak filozofia grecka tak i prawo rzymskie dotrwały aż do naszych czasów.

MARIAN NOWY

„Wróżby” z komputera

W Fabryce Kabli „Zatom” w Szczecinie maszyna cyfrowa „Odra” wykorzystywana jest w chwilach tzw. luzów produkcyjnych do określania samopoczucia i możliwości produkcyjnych członków załogi. Na podstawie odpowiednio zaprogramowanych danych komputer podaje rytm sprawności psychicznej, fizycznej i intelektualnej, co pozwala na ułożenie tzw. biokarty. Daje to odpowiednie wskazówki, w jakich okresach pracownik powinien albo uzbroić się w odwagę i cierpliwość, albo — jeśli zapowiada się dzień dużej sprawności, zaplanować do wykonania zadania szczególnie trudne i ambitne.

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, „wróżby” z komputera sprawdzają się. Analiza biokart pracowników, którzy ulegli w określonych dniach wypadkom potwierdziła, iż były to dni obniżonej sprawności. „Wróżby” z komputera mogą znaleźć także zastosowanie w transporcie zakładowym (i chyba nie tylko) — w dniach mniejszej sprawności kierowcy powinni być oddelegowani do obsługi linii o mniejszym natężeniu ruchu. (J.K.)



Odsłonięcie pomnika wzniesionego w 60 rocznicę bratobójczej rzezi w Gdowie 26 lutego 1846 r.



Tomasz Buda z Gdowa. Z górą pół wieku — z pasją, bezinteresownie — zajmuje się mogiłami bohaterskich Polaków. Na zdj. na gdwoskim cmentarzu pokazuje mogiły bohaterów. Fot. W. BIEROŃ



Wyposażenie pierwszoklasisty

Początek roku szkolnego jest zawsze dużym wydarzeniem w życiu każdej rodziny, w skład której wchodzi dzieci uczęszczające do różnego typu placówek oświatowych. Temperatura przeżyć emocjonalnych rodziców jest szczególnie wysoka wówczas, gdy najstarsza (lub jedyna) latorośl ma po raz pierwszy przekroczyć próg szkoły podstawowej. O zaopatrzeniu przyszłego pierwszoklasisty we wszystko, co do szkoły będzie mu potrzebne, myśli już teraz niejedna matka i niejedno ojciec, bo czas szybko płynie, dzień 20 sierpnia nie tak znów odległy.

Tylko, o jakie wyposażenie dziecka zadbać, by z jednej strony uniknąć później wędrowek po kiermaszach i załoczonych sklepach, z drugiej zaś — by nie dokonać przedwczesnych fałszywych zakupów? — Z prośbą o kilka praktycznych rad przeznaczonych dla niedoświadczonych jeszcze w tym względzie rodziców, wróciliśmy się do wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie — mgr Ludwika Góry, który powiedział:

— Nie należy spieszyć się z kupnem dziewczęcego wzgl. chłopięcego chałcika, gdyż najczęściej, dopiero po rozpoczęciu nauki, pierwszoklasista ustala wspólnie z wychowawcą kolor stroju ochronnego, który w danej klasie będzie wszystkich o-

bowiżywał. Mogą to być np. chałaty niebieskie lub bordowe albo granatowe, nawet w kropki, paseczki...

Można natomiast skompletować, według własnego gustu, odzież na co dzień, noszoną przez dziecko pod chałatem, byle nie ekstrawagancka. Nie zaskodzi zadbać już teraz o strój galowy: dla dziewczynek — biała bluzka i granatowa spódnica, dla chłopców — biała koszula i granatowy mundur. Nie czekając na ostatnią chwilę warto kupić wcześniej (w sklepie sportowym) pantofle zdrowotne, w których uczeń będzie chodził w szkole, także białe trampki do gimnastyki. Ale tylko trampki, gdyż jest możliwe, że kolor i fason koszulek i spodenek gimnastycznych wybiorą dopiero dzieci z wychowawcą klasy. Nie trzeba kupować tarczy z numerem danej szkoły, każdy uczeń, za odpłatnością, otrzyma je w klasie.

Sprawa pomocy szkolnych: podręczniki do nauki zapewni uczniom szkoła, natomiast wcześniej można nabyć: piórnik (nie za ciężki), ołówek, kolorowe kredki, małą gumę do wycierania, linijkę oraz trzy zeszyty: jeden w kratkę, drugi w linie, trzeci — gładki. Z blokiem do rysowania radzę poczekać, jego rozmiary poda nauczyciel.

Niezbędny będzie oczywiście tornister. Powtarzam: tornister noszony na plecach a nie teeczka, która ze względu na zdrowotnych jest nie wskazana dla wczorajszego przedszkolaka.

— Bardzo dziękujemy Panu Wizytatorowi za cenne wskazówki.



— Wierzele albo nie wierzele — napisała do nas anonimowa babcia — ale świeżo zerwane tulipany szybko zwiędną, jeśli umieścicie je we flakonie razem ze świeżymi, mełkami narcyzami. Z łodyżek świeżo ściętych narcyzów przedostaje się bowiem do wody wydzielina, która szkodzi tulipanom.

— Za przestroję dziękujemy, przyda się ona Czytelnikom „Larów” z wiosną przyszłego roku, kiedy znowu zakwitną narcyzy.



Ten zabawny dwuosobowy fotel nazwany przez producenta „Orzeszkim” wystawiony został na targach mebli w Chicago. CAF — UPI

Ważna sprawa Żywnienie na wsi

Resort rolnictwa zabiega o stworzenie zaocznego studium racjonalnego żywienia dla instruktorów gospodarstwa wiejskiego. Nie wypada pisać „lepiej późno”... bo taką wymówkę można by robić równie dobrze resortowi zdrowia lub oświaty. Kto zna, kto się uważnie zastanowi nad sprawą żywienia na wsi, ten docenia, jak cenna jest to inicjatywa.

Zadana szkoła wyższa nie kształci pedagogów w tej dziedzinie — więc komu takie zadanie powierzyć? Wzięło je na siebie Medyczne Studium Dietetyki — szkoła nie ograniczająca się tylko do obowiązków kształcenia dietetyczek, ale znająca z przętności i gotowości upowszechniania racjonalnego żywienia przy każdej nadarzającej się okazji.

— Jak Pani tego dokona w tym baraczkach? — pytam dyrektorkę Studium, mgr inż. ZOFIĘ WIECZOREK-CHELMIŃSKĄ.

— Tak jak się dokonało powiększenie szkoły z jednego do sześciu oddziałów. To jest naprawdę ważna sprawa: żywienia na wsi. Robiłam kiedyś badania nad „odżywianiem dzieci w wieku od jednego do trzech lat. Dla porównania badałam identyczną liczebnie grupę dzieci na wsi i w mieście. Grupa miejska wypadła o wiele lepiej. U dzieci wiejskich było znacznie więcej przypadków krzywicy, anemii, wad postawy. Dzieci na wsi są bardzo źle odżywiane. Nie piją mleka, nie jedzą warzyw. Dzieci podkładały marchew krajaną dla cielaka, wyjadały popiół z popielnika, wapno zdrapywane ze ścian. Tak są spragnione witamin i minerałów.

Wies żywi się fatalnie. Zjada konserwy, piją herbatę albo innym bezwartościowym płynem, a mleko odstawia do skupu. Dzieci piszą w ankietach: nie lubię mleka. Nie lubią, bo nie zostały przyzwyczajone, bo takie im się wpała nawyki.

Matki wiejskie starają się dzieciom dogadzać, pieką w prożach słodkie, pszenne bułki, pomocą je jeszcze w śmietanie, posypia cukrem i dzieci to zjadają. To jest smaczkowe, ale bez większej wartości odżywczej. Dzieci nabierają nawyków, zjadają za dużo słodczy, za mało wartościowego białka i jarzyn. 90 proc. gospodyń wiejskich popełnia takie błędy w żywnieniu.

Obserwacje Z. Chełmińskiej pokrywają się z wynikami badań prowadzonych — na dużych populacjach — na terenie Polski południowej — przez Akademię Medyczną i Akademię Wychowania Fizycznego. Wady postawy, skrzywienia kręgosłupa, niedobór żelaza — we krwi występują w rozmiarach niepokojących. U dzieci się zaczyna, u dorosłych się nasila.

Dlatego z takim uznaniem i aprobatą przyjmujemy zamiar zorganizowania zaocznego studium racjonalnego żywienia dla służby rolnej, dla absolwentek

1522 jaja, 226 gatunków ptaków

1522 jaja, pochodzące z 408 zniszczonych 226 gatunków ptaków liczy kolekcja zoologiczna, wchodząca w skład zbiorów działu przyrody Muzeum Okręgowego w Radomiu, zebrana w ciągu wielu lat przez Leopolda Pomarnackiego. Reprezentowane są niemal wszystkie gatunki ptaków, które gnieźdzą się na obszarze Polski. Kolekcja obejmuje także jaja ptaków bardzo rzadkich: nura czarnoszyjowego, ślepowrona, labędziego krzykliwego, gęsi gęgawy, kaczki ohara, gęgoła krzykliwego, gadzera i puchacza.

Osobliwością są jaja gatunków, które nie lęgają się na ziemiach polskich, lecz znane są z przelotów: pardwy, kobczyka, jemioluski, łuskowca, strepeta, czarnowrona, mewy srebrzystej, mewy żółtonogiej, muerzyka podbiałego, rybitwy wielkodziobowej, myszółowa wlocha-

tego. Są również jaja ptaków z Iranu, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Ze względu na zmienność w ubarwieniu, niektóre gatunki są — dla celów porównawczych — reprezentowane kilkoma zniszczeniami. Dotyczy to m. in. myszółowa, kukułki, sikory, potrzosa, pokrzywki czarnogłówni, zięby, piegzy, trznadla i wróbla. (S. Z.)

Cztery lata pod wodą

Cztery lata spędził pod wodą szczyński nurek Lucjan Bielen, oczywiście sumując wszystkie godziny podwodnej pracy. Jako nurek pracuje on już trzydziestą trzecie lata.

Do pierwszych, realizowanych przy jego współudziale, zadań należał m. in. pomoc przy oczyszczaniu świnoujskich kanałów portowych z wojennych pozostałości — bomb głębinowych, amunicji we wrakach okrętów. Niezwyklej ostrożności wymagało np. wydobywanie bomb lotniczych.

Pewnego razu prowadzący jego podwodną podróż operator nacisnął nie ten guzik — nieprzytomnego nureka odwieziono do szpitala. Innym razem przepluwająca w pobliżu barka zaczęła o przewód pozwalający utrzymać łączność z powierzchni — nurek o mało się nie utopił.

Lucjan Bielen jest aktualnie najstarszym pracownikiem Szczyńskiego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych. (J. K.)

Niebezpieczny brzuch

Jak orzekła specjalna komisja, gruby brzuch pracownika był przyczyną wypadku w elektrowni atomowej „Three Miles Island” pod Harrisburgiem w USA.

Dyżurny operator — wielki człowiek z dużym brzuchem, nachylając się nad tablicą instrumentów, przysionął brzuchem część przyrządów pomiarowych i nie zauważył, że były zamknięte dwa wentyle bezpieczeństwa. To stało się bezpośrednią przyczyną awarii.

Zrób to sam(a)

Pasek ratunkowy

A lkorke, arabski trzewik z podeszwą korkową, wywodzi się od łacińskiego quercus — dąb, a wszystko to

razem wzięte świadczy, że już w antyku upatrzono sobie korek na wyszukane ale praktyczne, bo lekkie podeszwy. Od korka poszła też potem nazwa wysokich obcasów i Jacka Sopolca, „co korki kobietom, wystrzelał z patynków” strzelał właśnie do nich.

Podeszwy znowu w łaskach mody, ale poza tym to korek nie budzi w nikim większego natchnienia. Szkoda, bo da się łatwo obrabiać i z garstki zatytek do butelek możemy zrobić letnią biżuterię w dodatku nieprzemakalną i nie tonącą, więc na urlop nad morze. W połowie lat 50-ych wylansowano z połupanych odłamków korka korale, ale mało kto o tym wiedział, bo ukrywały się pod perłową polewą. Teraz moda na surowość i naturalność, więc korek ze swą ciekawą fakturą i herbacianym kolorem dobrze się w tym prądzie zmieści.

Obrobimy go zaostrzonym nożem a gładkość nadamy papierem ściernym. Otworki wierzni szpikulcem a większe ręcznym wiertłem ale ostrożnie, żeby w rękach nie zostały dwie połówki. Kilka kul, migdałów czy walców nawleczonych na grubą sznur motamy w pasie na bawełnianej sukience lub wiązemy na szyi. Dziewczyny o smukłej talii mogą zrobić sobie pas (na gumce od kapeluszy do wkładania przez głowę) stylizowany na ratunkowy.

Panowie, Ratujcie Wasze Dusze...

MARIA KWIATKOWSKA

ZENONA STROŻYK

WYBRYKANE SĄSIEDZKI

Mają rację jaskółki, ale...

P owiadają jaskółki, że najgorsze są spółki — znają Państwo zapewne to przysłowie i nieraz Wam ono przychodzi na myśl, szczególnie wówczas gdy z kimś dzielicie mieszkanie, telefon, ogódek działkowy itp.

Najpoważniejsza jest sprawa mieszkania. Wprawdzie dziś sytuacja nieco się poprawiła i powoli — bardzo powoli — zaczynają znikać wspólne apartamenty, niestety jednak w starych krakowskich domostwach o wielkich mieszkaniach, ale za to małych łazienkach i do tego o wspólnych uc egzystują jeszcze obok siebie zazwyczaj nie kochające się rodziny. Obojętne czy to będą ludzie sobie wcalem obcy czy też krewni. Wiadomo przecież, że nie tak nie irytuje jak nasz garnek przedstawiony na inne miejsce, jak we zajęte gdy najbardziej o nim marzymy, jak łazienka oku-

powana na długie kwadransy podczas gdy u nas już dzwoni dzwonek na lekcje lub oddaje się książkę obecności do dyrektora.

Wspólne mieszkanie jest oczywiście największą udręka życiową wówczas gdy sami jesteśmy mało kulturalni i z takimi sąsiadami mamy do czynienia. Idzie po prostu o to, że nie potrafimy popatrzyć przez palce na irytujące nas postępowanie, że nie umiemy pojąć, iż często ktoś zachowuje się w sposób nam nie odpowiadający, ale nie odpowiadający, ale nie czyni tego, aby nam dokuczyć, lecz po prostu jest tak a nie inaczej nauczony, wychowany, przyzwyczajony. Niełatwo jest znaleźć wspólny modus vivendi z ludźmi, których nie lubimy, choć zachowują się na ogół przyzwoicie. Oczywiście jeszcze trudniej z tymi, którym do przyzwoitości daleko, którzy robią nam na przekór, są zło-

śliwi, nie reagują na nasze prośby o zachowanie ciszy, nietrzaskanie drzwiami, rano wychodzą do pracy z takim szumem i łoskotem, iż i nas wyciągają z łóżka choć mamy jeszcze prawo trochę popasać.

Niezwykle irytujące są też sprawy wspólnego telefonu, bo przecież trudno, mieszkając razem, odmówić komuś prawa do korzystania z niego — oczywiście za zwrotem kosztów. Niestety jednak nie wszyscy pamiętają o tym, że przez telefon zatratwia się na ogół jakieś sprawy, a nie rozprawia godzinami o... istnieje odpowiednie powiadomienie, ale go tu nie przytoczę. Ostatecznie i ktoś inny może chętniej zadzwonić i do nas ktoś może chcieć się dozwonić, a tu zajęte i zajęte.

Czy na to wszystko jest jakaś rada? Najlepszą radą byłoby rozdzielenie się, ale nie-

stety najczęściej w dużych miastach, zbudowanych z myślą o jednej rodzinie, nie ma o tym mowy. Co pozostaje? Kultura na co dzień. Myślenie o tym, że ktoś inny ma też swoje prawa i potrzeby, że nie żyjemy sami, lecz z ludźmi, obojętne czy ich kochamy czy nienawidzimy. Trzeba za wszelką cenę unikać awantur, które potem, na długie dni pozostawiają osad, rodzą dalsze zadrażnienia, każą rozpamiętywać obraźliwe słowa i przygotowywać godną na nie odpowiedź.

Należy też ustalić kolejność korzystania z łazienki, z gazowej kuchenki (jeśli jest tylko jedna), z różnych urządzeń, półek i półeczek. Ostatecznie można sobie przecież w kuchni bardzo miło porozmawiać, można stworzyć nastrój prawdziwie rodzinny. A przede wszystkim — uśmiechać się często,

Trudno wciąż naprawić kran sprowadzić do domu szklarza

W okresowych sprawozdaniach różnych przedsiębiorstw plany usług tzw. lokatorskich są wykonywane, co więcej — z roku na rok wzrasta na papierze ilość i wartość świadczonych mieszkańcom usług. Żeby ustrzec się przed głośnością, załączymy sprawozdanie Wydz. Handlu UM Krakowa, z którego wynika, że wartość usług lokatorskich 7 podstawowych gestorów wyniosła na koniec 1978 r. 620,5 mln zł, a zatem wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z 1975 r. (302,5 mln zł).

Jednocześnie każdy wie z własnego doświadczenia, jak bardzo trudno zlecić naprawę ciekącego kurka czy dachu i ile trzeba zachodu, by „zwać” fachowca do naszego domu. A przecież usługi zwane lokatorskimi to nie tylko naprawa kurka czy klamki, wstawienie wybitnej szyby okiennej. To niezadane poważne roboty związane z flizowaniem łazienki, malowaniem stolarki

okienne-drzwiowej czy ścian, przebudowa wnętrza mieszkalnego, remontem domu itd., itd. Wydz. Handlu przyznaje, że zapotrzebowanie mieszkańców Krakowa na usługi lokatorskie może być pokryte w granicach 60 proc. Główną tego przyczynę upatruje w deficycie siły roboczej i niedostatkach zapotrzebowania materiałowo-technicznego. Przykładem tego mogą być dzielone centralnie wszelkiego rodzaju materiały budowlane i instalacyjne, elektronarzędzia, środki transportu. Ich dostawy poprzez hurtownie nie przekraczają w niektórych przypadkach 20 proc. zapotrzebowania 7 wymienionych już głównych gestorów usług lokatorskich.

Interwencje władz handlowych w sferę zwiększenia niezbędnych zapotrzebowania materiałowego polegają często na ściąganiu np. armatury sieci wod.-kan., wanień, zlewów i zlewozmywaków, kotłów c.o., wapna, szkła, itp. z handlu detalicznego czyli robieniu wyrwy w sprzedaży rynkowej, co w rezultacie nie jest najlepszą wersją szukania wyjścia z impasu. Bo, co ma zrobić ten, kto szuka, na własną rękę muszli ubikacyjnej lub zwykłej śruby okiennej?

Dla zwiększenia podaży usług lokatorskich postuluje się angażowanie większego potencjału przedsiębiorstw na rzecz indywidualnych klientów kosztem zamówień gospodarki społecznej. Postulat wydaje się rozsądny przy uwzględnieniu aktualnych trudności, bo w końcu żołnierz czy korytarze biur nie muszą być malowane co roku lub nawet co dwa lata.

Pozostaje jednak — przy uwzględnieniu tej z kolei wersji — warunek uporania się przedsiębiorstw usługowych z własnymi problemami w zakresie organizacji pracy i wykonawstwa usługowego. Nie może być tak, żeby pracownik przedsiębiorstwa usługowego wołał malować halę targową lub klatkę schodową biura, gdyż mu się to lepiej opłaca.

W Krakowskiej Radzie Związków Zawodowych odbyło się posiedzenie Prez. Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD. W czasie posiedzenia odbyła się młk uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom tej organizacji. Odznaczenia otrzymali: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Włodzisław Kieras, Józef Ludwik, Franciszek Ostafin i Józef Pałczak; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Józef Hawryluk; Złoty Krzyż Zasługi — Danuta Milek, Złota Odznaka „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” — Józef Rokosz.

W Domu Polonii odbyło się podsumowanie I etapu Studenckiej Akcji Kraków. Do Krakowa przyjechali w ramach swoich praktyk zawodowych studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Torunia, Politechniki Gliwickiej, Politechniki Wrocławskiej, warszawskiej ASP. Nie zabrakło też studentów krakowskich u-

Notes reportera

czelni: Politechniki, Akademii Rolniczej, Akademii Sztuk Pięknych oraz Akademii Górniczo-Hutniczej. Inwentaryzowano zabytkowe kamienice Kazimierza, nagrobki w starej części ementarza Rakowickiego, zajmowano się zielenią w obrębie Starego Miasta, a także problemami związanymi ze stabilizacją podłoża pod odnawianymi budynkami. Na ostateczny rezultat tegorocznej akcji przyjdzie nam jeszcze poczekać do października, kiedy to efekt studenckich prac w postaci konkretnych opracowań zostanie przekazany władzom miasta. (jb)

* W niedzielę pracować będą społecznie przy budowie stadionu sportowego „Wieżysta” członkowie Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego dzielnicy Śródmieście. Zbiórka uczestników czynu w niedzielę o godz. 9 przed klubem sportowym, ul. Piłotów 22 (wejście od ul. Ulanów).

* W Świątlicy Dziecięcej SM „Krakus”, ul. Rusznikarska 3 (os. XXV-lecia PRL) przyjmowane są zapisy dzieci i młodzieży do „Klubu Wakacyjnej Przygody”, który będzie czynny w dniach 1-19 VIII br. w godz. 8-14. W programie: rozrywki, konkursy, gry i zabawy. Zapewniły jeden gorący posiłek dziennie. (Z)



Kiedyś były tam przedmieścia...

To, że Kraków rozrasta się nie jest dla nikogo nowością. Ulice, które niegdyś stanowiły jego najdalsze peryferie, są już dzisiaj integralną częścią wielkiej aglomeracji. Po dawnych czasach została tylko jeszcze gdzieś gdzieś kontrastująca ze sobą architektura: chylące się ku ziemi drewniane chałupy, z dachami krytymi papą i bielonymi powiatami i wieżowce, które w między czasie wyrosły na polach, gdzie bogaci gospodarze sadzili kalafiora i inne warzywa, wypasali krowy, a popołudniami dzieciarnia kopała szmaciankę.

Dzisiaj prezentujemy na naszych zdjęciach ulicę Mazowiecką taką, jaka jest dzisiaj i jaka już nie będzie za kilka lat. Z tej okolicy wywodzi się zadziorne „krowoderskie zuchy”, tu mieszkala obrosla legenda rodzina Gzymysów. W domu przy ulicy Mazowieckiej urodził się i wychował jeden z najpopularniejszych krakowskich piłkarzy okresu międzywojennego — Henryk Molenda, który jako kilkunastoletni chłopak debiutował w 1923 roku na zielonej murawie broniąc barw Towarzystwa Sportowego „Krowodrzy”. Zginęły już kocie łby, zastąpiła je nowoczesna asfaltowa jezdnia, pozostały jeszcze uliczne wodociągi. (jb, ew)

Fot. JADWIGA RUBIS

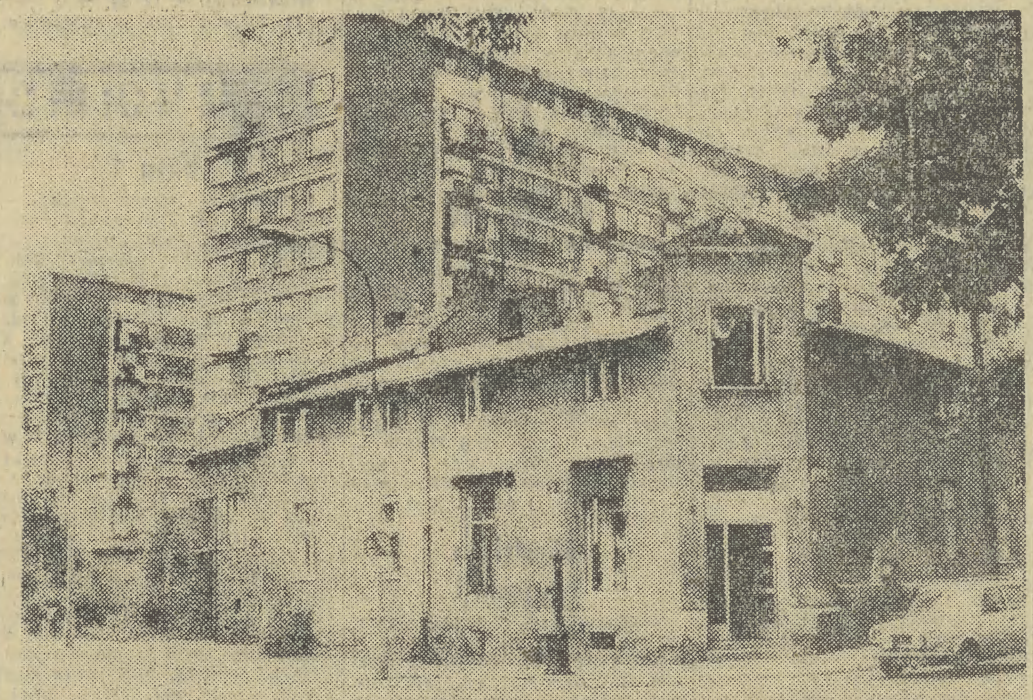


Z okazji VII Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Ergonomicznego, Ministerstwo Łączności wydało okolicznościowy znaczek pocztowy, wartości 1,30 zł. Widzimy na nim portret prof. Wojciecha Jastrzębkiego (1799-1962) — prekursora ergonomii, który stworzył system nauk o pracy, a w 1957 r. ogłosił rozprawę pt. „Rys ergonomii czyli nauki o pracy”. (TG)

Konkurs na najlepszego gospodarza dozorcy?

Dbałość o powierzony obiekt budynki oraz przyległe części terenu przez gospodarzy dozorcy są różne — znają te prawde najlepiej mieszkańcy naszego miasta. Dlatego też godny uwagi jest ogłoszony ostatnio przez władze miejskie Przeramysła konkurs na najlepszego gospodarza dozorcy w 1979 r. Ma on wskazać tych gospodarzy, którzy rzetelnie i wzorowo spełniają swój obowiązek dbałości o powierzony im obiekt budynki, a z drugiej — podkreślenie wpływu ich pracy na całości estetyki miasta.

Z myśla o podniesienie czystości budynków i ich otoczenia a tym samym estetyki naszego miasta zastanawiamy się, czy nie należałoby i u nas zorganizować podobnego konkursu? Pytanie to dedykujemy krakowskim władzom miejskim. (TG)



WIELKA REWIA LIPCOWA zakończyła sezon kabaretu „Piwnica pod Baranami”. Wystąpili między innymi: Halina Wyrodek, E. Wnukowa, A. Klimas, M. Dziędziel, Krzysztof Litwin, A. Wachal, Z. Konieczny, P. Walewski, J. K. Pawluśkiewicz, J. Święch z własnymi utworami... coraz zdolniejszy Janusz Kowalczyk i wielu innych. Tajna Rada odarowała publiczności różę wraz z życzeniami wesolych w-

Dyżury KKS

W poniedziałek 30 lipca odbędą się dyżury Komitetów Kontrolni Społecznej w następujących dzielnicach: **UD KROWODRZA** — al. Słowackiego 20 (pok. 31) w godz. 15-17; **UD PODGÓRZE** — Rynek Podgórski 1 (pok. 11) w godz. 15-17; **UD ŚRODMIEŚCIE** — ul. Grunwaldzka 8 (pok. 2) w godz. 14-17. Ponadto w lokalu Biura Rady m. Krakowa ul. Basztowa 22 (pok. 81) w godz. 14-17 trwać będzie dyżur Woj. Komitetu Kontrolni Społecznej.

W tym samym dniu również odbędą się dyżury KKS w następujących urzędach miast i gmin: w godz. 14-17 w **UMiG Dobczyce, Krzeszowice, Proszowice i Skawina**; w godz. 15-17 w **UMiG Myślenice i Niepolomice**; w godz. 12.30-16.30 w **UMiG Słomniki**; w godz. 14-16 w **UMiG Sułkowice**; w godz. 13-17 w **UMiG Wieliczka** oraz w urzędach gmin w godz. 14-16.

Żłudna oszczędność?

Oszczędność energii pozostanie już chyba na długo hasłem codziennego dnia, niemniej opatrzne rozumienie tej prawdy może niekiedy doprowadzić do wale niepożądanych skutków. Znowu np. w ostatnim czasie późnym wieczorem i nocą toną w ciemnościach liczne ulice, w tym bardzo niebezpieczne, zwłaszcza dla pieszych. Takim przykładem jest ul. Kazimierza Wielkiego i rejon mostu T. Kościuszki, gdzie jakże łatwo o wypadek w ciągu dnia, a co dopiero w ciemnościach nocy. Jeśli powodem jest oszczędność — oby nie okazała się iluzoryczna. (k)

motatnik krakowski

- JUTRO O GODZINIE:**
- * 12 — Park Jordana, Rondo Pomnikowe — Spotkanie Poetycko-Muzyczne — Lato 79. Wystąpią: Krystyna Jastrzębska — fortepian, Alexander Polek — recytacja, Paweł Pawłowski — akompaniament.
 - * 17-20 — Kawiarnia „Letnia”, Mały Rynek — Występ Kapeli „Pogorzanie” z Podkarpackich Zakładów Rafinerii w Jasie.
 - * 18 — Sala taneczna KDK Rynek Gł. 25 — Wieczorek towarzysko-taneczny.
 - * 18.15 — KDK, s. drewniana — Monodram „Niemyje dusze” wg S. I. Witkiewicza w Wyk. Eugeniusza Łaciaka z MDK w Mławie. Wstęp wolny; * 21 — Działalność KDK — Kino letnie: „Sandakan” (lip. 1. 18).
 - * 26 — „Pod Jaszczkami” — „DZAMBLE”.

kacji. Publiczność i artyści bawili się do białego rana, opowiadano o podróżach popijając białe wino. Wśród międzynarodowej publiczności prof. Celina Bobińska, Panowie prof. F. Sturdiński oraz M. Waldenberg...

BALLADA CZŁOWIEKA O MIŁOŚCI

czyli sensacyjne wydarzenie przed wakacjami. Zapraszamy we wrześniu!!! Specjalne podziękowanie dyrektorowi zoo p. J. Skotnickiemu i p. dr. Andrzejowi Krzakowskiemu za wspaniałą współpracę w towarzystwie groźnych tygrysów.

ZJAZD PSYCHIATRÓW POLSKICH

Trzykrotnie odwiedził Piwnicę!!!!. Atmosfera wieczorów niezwykle podniosła. Wśród gości profesorowie, szefowie, socjologowie, psycholodzy itp. i itd. prof. dr. E. Broszkiewiczowa, dr M. Orwid, dr Moczulski z dr Różyckim, prof. Leder wódz psychoterapii, prof. Aleksandrowicz czyli redaktor, metodolog... organizator, specjalista... Pieśń pierwsza z muzyką K. Rychlika: „Zależność między indywidualną atrakcyjnością grupy dla pacjentów a rodzaje jego oczekiwań przed przyjęciem do grupy”.

WAŻNE: „integracja poziomu i pionowa, terapia gestalt a przede wszystkim jedno z hasł zaleźności w Baltimore w 17 wieku z muzyką Piotra Walewskiego: „Unikaj głośnych i napaśliwych bo oni są udręka ducha”.

Wesołych i szczęśliwych wakacji wszystkim mieszkańcom **KRAKOWA!!!** Przybywajcie do nas we wrześniu. Czekajcie WAS wiele niespodzianek a przede wszystkim „Ballada człowieka o miłości” z muzyką Jacka Zielińskiego. **TAJNA RA-DA.**

rozmowy przy herbacie

LEKARSTWO, TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Mówię o nim po prostu nasz doktor, stwierdzając, że przychodzi do niego nie tylko po to, żeby ich zbadał, zapisał lekarstwa, ale przede wszystkim po to, by z nim porozmawiać, by wyzalić się na swoją starość, brak sił, a nawet by pogadać o kłopotach. Dr **ADAM GAWEŁA** — lekarz rejonowy Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 4, a więc Zespołu obejmującego opieką lekarską mieszkańców Podgórza zyskał ogromną sympatię wśród swoich starszych pacjentów, rencistów i emerytów. Jak mu się udało zdobyć tę życzliwość ludzi już niemłodych i zmęczonych życiem, a więc dość niesufnych i niecierpliwych?

— Moim zdaniem, są oni właśnie najwrażliwszymi pacjentami, bardzo wrażliwymi na okazanie im odrobiny serca, zrozumienia dla ich problemów i niepokoiów. Starają się im to serce okazać i może stąd owa sympatia. Muszę się pani przyznać, że w miarę moich możliwości staram się dowiedzieć o nich jak najwięcej m. in. o tym czy mają rodzinę, odpowiednią opiekę z ich strony, odwołam ich zresztą w domu systematycznie, nawet wtedy, kiedy nic nie wskazuje na to, że tych odwiedzin potrzebują.

— W obecnych nerwowych czasach, w których lekarz przeciętny jest pracą często biurokratyczną, a robotę niemierną cierpienie bliźnich jest dość powszechne, pańskie podejście do pacjentów jest chyba nietypowe?

— W swoim postępowaniu nie widzę nic nadzwyczajnego i myślę, że większość moich kolegów i koleżanek rozumuje podobnie. Negatywne przykłady zdarzają się wszędzie. Zresztą ja należę do pokolenia, które sporo przeszło same i może dlatego wrażliwsze

jest na ludzkie cierpienie. Miałem 15 lat, kiedy wybuchła wojna. Najpierw groziło mi wywiezienie na roboty do Niemiec i udało mi się tego uniknąć tylko dzięki ludzkiej pomocy. Potem współpracowałem z polskim ruchem oporu, a tu znowu liczyli się przede wszystkim lojalność i poczucie odpowiedzialności za losy współtowarzyszy.

— A po wojnie?

— Po wojnie najpierw służba wojskowa, niełatwa w owym czasie, a później upragnione studia.

— Jaka była w tych pierwszych powojennych latach praca lekarza?

— Praca lekarza jest zawsze taka sama, to znaczy jej żel jest ten sam. Służby bowiem ulżeniu w cierpieniu choremu. Było nam na pewno trudniej niż obecnie, ale pomagał nam entuzjazm tamtych lat. Osobiście wspominam bardzo do-

brze ciekawą pracę w terenie tzw. „białe niedziele” i szczególnie żałuję, że ich nie ma obecnie. Ten pomysł by lekarze z miast ruszali w teren, był korzystny dla obu stron. Mieszkańcy wsi mieli do nas zaufanie i wierzyli, że im pomożemy, my natomiast musimy znać się na wszystkim. To pozwalało na zdobywanie doświadczenia i rozwinięcie poczucia odpowiedzialności.

— W przypadkach trudnych potrzebny był oczywiście specjalista, ale takie bezpośrednie zetknięcie z rozmaitymi schorzeniami stwarzało konieczność umiejętnej podejmowania decyzji. Z tamtych czasów zostało mi też przekonanie, że równie ważne jak samo leczenie jest umiejętne zapobieganie chorobom, a więc profilaktyka. A z tym ciągle nie jest u nas najlepiej.

— A dlaczego tak się dzieje, pańskim zdaniem?

— Z jednej strony ludzie w

— Dziękuję za rozmowę;
ROGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

9.00 Teleferie - Przystań - oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Daleki patrol” film TP. 10.30 „Dyrektorzy” odc. „Pełniący obowiązki” - film TP. 15.55 Progr. dnia. 16.00 Obiektyw program woj. m. krak. krośn., nowosadec., przemys., rzesz., tarn. 16.20 Dziennik. 16.30 Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą odc. 1. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Studio Sport. 17.30 Woda dla Marsabitu - film dok. 17.55 „Dyrektorzy” odc. pt. „Pełniący obowiązki” - film TP. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr TV M. Gogol - „Martwe dusze”. 22.05 Dziennik. 22.20 Studio Sport.

Poniedziałek II

15.05 Progr. dnia. 15.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 15.40 Jez. franc. kurs podst. 16.10 Jez. niem. kurs podst. 16.35 Jez. ros. kurs podst. 17.00 KORESPONDENCI - progr. publ. Niepowtarzalne kadry - 17.30 Za-

trzymać czas. 17.50 Genez - rum. film dok. 18.05 Lato - cz. 1. 18.15 Wakacje. 18.35 Lato - cz. 2. 18.45 Moda... 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Kosmos 1979 - blok programowy.

Wtorek I

9.00 Kino telefoni - „Kario” - odc. pt. „Cena sukcesu” - film TP. 10.30 „Dyrektorzy” odc. pt. „Rzykant” (odc. ost.) - film TP. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Sonda. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 „Dyrektorzy” odc. pt. „Rzykant” - film TP. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Twój współczesny - „Wspomnij mnie” - radz. film fab. 21.50 Camerata. 22.20 Dziennik. 22.35 Studio Sport.

Wtorek II

16.00 Progr. dnia. 16.05 Jez. franc. kurs podst. 16.35 Jez. niem. kurs podst. 17.00 Jez. ros. kurs podst. 17.30 Od M. do M.

tygodniowy program TV

(od 30 lipca do 3 sierpnia 1979 r.)

18.00 Poradnik dobrych obyczajów. 18.30 Progr. morski. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Notatnik z powstania - film dok. 21.50 Wieczór filmowy.

Środa I

9.00 Teleferie - Klub odkrywców tajemnic. 15.55 Progr. dnia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Losowanie Małego i Ekspres Lotka. 16.50 Kronika zdrowego człowieka. 17.15 10 minut - teleturniej. 17.25 Sercem i orężem - progr. muz. 17.45 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.10 Studio Sport. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Sześćdziesiąt trzy dni - dokument TP. 21.15 Ballada o Wiśle - film muz.-poet. 21.50 Dziennik. 22.05 Zyciorysy - Pseudo-

Środa II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Jez. franc. kurs podst. 16.35 Jez. niem. kurs podst. 17.00 Jez. ros. kurs podst. 17.30 Słowa za słowa - progr. publ. kult. 17.40 Czas i ludzie - progr. film. 18.35 Sensacje z przeszłości. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wszystko już było - progr. rozr. 20.50 Zielony pomnik - progr. poet. 21.05 24 godziny. 21.15 „Wilcze echa” - pols. film fab.

Czwartek I

9.00 Teleferie TDC - Na szlaku - oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Klin” - film TP. 15.55 Progr. dnia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 „Viki syn Vikingów” - film anim.

Czwartek II

16.00 Progr. dnia. 16.05 Jez. franc. kurs podst. 16.35 Jez. niem. kurs podst. 17.00 Jez. ros. kurs podst. 17.30 Przewodnik muz. 17.55 Raport o wodzie - progr. publ. 18.25 Studio Sport. 19.10 Kronika (Kr.). 10.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Z czego śmieją się Szkoci - progr. rozr. 20.55 Azjatycka sztuka ludowa - Sarasa - drukowana bawelna - jap. film dok. 21.25 24 godziny. 21.35 Teatr TV - J. Janicki: „Ballady wojenne”.

Piątek I

9.00 Kino telefoni: „Ucieczka

- wycieczka” - odc. pt. „Dobrze mieć babcię” - film TP. 15.55 Progr. dnia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Mag. motoryzacyjny. 17.00 W starym kinie - Filmy z lamusa. 17.35 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.05 Michał Wojewódzki - „W polowie drogi” - odc. 1 pt. „Akcja V”. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Mag. Studia Gama. 22.35 Dziennik. 22.50 Studio Sport.

Piątek II

15.25 Progr. dnia. 15.30 Jez. franc. kurs podst. 16.00 Jez. niem. kurs podst. 16.30 Jez. ros. kurs podst. 17.00 Poradnik wędkarski - Taaka ryba. 17.30 Mam pomysły - progr. publ. 18.00 Studio Sport. 18.30 Klub Jazzowy Studia Gama. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr wspomnień - 1969. K. Gasiorowski - „Sierpień 1944”. 20.50 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 21.00 24 godziny. 21.10 Premiera w dwóch częściach - „Czarny chleb” - odc. 1 pt. „Dzierzawcy” - franc. film

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

Table with columns for SOBOTA (28 LIPCA) and NIEDZIELA (29 LIPCA), listing events like Wiktera Innocentego and Marty Olafa.

TEATRY

Sobota Bagatela 19.30 Tango. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Królewa przedmieścia.

Niedziela Bagatela 19.30 Tango. Scena Form (Rynek Gł. 25) 18.30 Koniopielka. Kolejarza 19 Królewa przedmieścia.

KINA

Sobota Kijów 16, 20.15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15), 18 Szczeki-2 (USA 1. 15), Uciecha 15.45, 18, 20.15 Dubler (fr. 1. 12), Warszawa 16, 18, 20 Wierna żona (fr. 1. 18), Wolność 15.30, 18, 20.30 Niezamezna kobieta (USA 1. 18), Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu - W kręgu komedii. Wanda 15.45, 18, 20.15 Żadło (USA 1. 15), Mł. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1. 18), Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20.15 Panowie dbajcie o żony (fr. b.o.), Mała sala 15.30, 18 O jeden most za daleko (ang. 1. 15), Światłowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Zmory (pol. 1. 18), Mała sala 15, 17, 19 Abba (szw. b.o.), Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 20 Romans jakich wiele (wl. 1. 18), 18 Spalony las (rum. 1. 15), Wiedza (Rynek Gł. 27) 21 Wśród nocnej ciszy (pol. 1. 15), Mikro (Dzierżynskiego 5) 16, 18, 20 Dick i Jane (USA 1. 15), Związkowiec (Grzegorzewska 7) 16 Przygody Tomka Sawyer (USA b.o.), 18, 20.15 Trzęsienie ziemi (USA 1. 15), Wisła (Gazowa 2) 16 Trzej muskietierowie (panam. 1. 12), 18, 20.15 Joe Valachi (wl. 1. 18), Maskotka (Dzierżynskiego 5) 15.30, 17.30, 19.30 Człowiek klanu (USA 1. 18), Pasaż (Pasaż Bielaka) 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 19 Człowiek z marmuru (pol. 1. 15), Tezca (ul. Praska) 17, 19 Zorro (wl. b.o.), Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 Szczeki (USA 1. 12), 19 Komisarz w spodnicy (fr. 1. 15), Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Trzy dni Kondora (wl. 1. 18).

Niedziela

Kijów 16, 20.15 Mistrz kierownicy ucieka, 18 Szczeki-2, Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Dubler, Warszawa 10, 12.15 Idź do mamy tata pracuje (fr. 1. 18), 16, 18, 20 Wierna żona, Wolność 10, 12.30 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 1. 18), 15.30, 18, 20.30 Niezamezna kobieta, Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu - W kręgu komedii. Wanda 10, 12 Powrót tajemniczego blondyna (fr. 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Żadło, Mł. Gwardia 12 Wyspa skarbów (fr.-wl. 1. 12), 14.45, 17, 19.15 Kobieta w czerwonych butach, Świt 13 W pustyni i w puszczy, cz. II (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Panowie dbajcie o żony, Mała sala 15.30, 19 O jeden most za daleko, Światłowid 11 Posłannictwo z innej planety (RFN b.o.), 15.45, 18, 20.15 Zmory Mała sala 15, 17, 19 Abba, Kultura 10, 12, 14, 16, 20 Romans jakich wiele, 18 Zuzanna i chłopcy (pol. 1. 15), Wiedza - kino letnie 17, 19, 21 Sandakan nr 8 (jap. 1. 18), Mikro 16, 18, 20 Dick i Jane, N. Związkowiec 12.15 Bajki, 18 Przygody Tomka Sawyer, 18, 20.15 Trzęsienie ziemi, Wisła 11, 12 Bajki, 13, 15 Trzej muskietiero-

wie, 18, 20.15 Joe Valachi, Maskotka 11 Bajki, 12 Historia złotej ciemki (pol. b.o.), 15.15 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.), 17.30, 19.30 Człowiek klanu, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 19 Człowiek z marmuru, Tezca 17, 19 Zorro, Ugorek 14 Bajki, 15, 17 Szczeki, 19 Komisarz w spodnicy, Sfinks 11, 12 Bajki, 16, 18, 20 Trzy dni Kondora.

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-18), Wawel zaginiony (sob. niedz. 10-18.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-18), Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (sob. niedz. 10-18), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce, Korespondencja do Lenina, Świątobłocowe w plakacie polskim (sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie; Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-15 wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 8-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12; Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 26; Z dzieł w kulturze Krakowa (sob. niedz. 10-14), Wieża Ratuszowa (sob. niedz. 9-14), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice; Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-18), Dom Matejki, Florjańska 41; Portrety dzieci J. Matejki (sob. 10-18, niedz. 9-15), Dworek J. Matejki w Krzesławicach ul. Kruczkowskiego 5; (sob. niedz. 10-17), Szczęśliwych, pl. Szczepański 9; Pols. malarstwo i rzeźba do 1784 r. (sob. niedz. 10-18), Czartoryskich, Piłkarska 8; Aroydziała ze zb. Czartoryskich (sob. 10-15, niedz. 9-15), Archeologiczne, Poselska 2; Bizantyjsko-ruskie malarstwo ściennie w Kaplicy Świątokrzyskiej na Wawelu, L. Dziedzic - Panoramy Krakowa, Pradzięk N. Hutu, Mmieie episkpie w świetle promieni „X”, Staroż. i średn. Malop. (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryнку Gł.; Dzieje Ryńku Krak. (sob. 9-18, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1; Polska kultura lud., Dziecko wiejskie (sob. niedz. 10-15), Przyrodnice, Sławkowska 17; Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a; Pokolenia - Tendencje (sob. niedz. 11-13), Arkady, pl. Szczepański 3a; Autoportret (sob. niedz. 11-18), Kanonizacja 5; Wyst. prac W. Krzywobłockiego, W. Dunikowskiego i W. Kunza (sob. niedz. 11-18), Przymat, Łobzowska 3; Freie Gruppe Bayreuth - artysty z RFN (sob. 10-18, niedz. niecz.), św. Anny 3; J. Helander - Kobieta, Ch. Fischman - Jazz Nowożytności (sob. 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4; Wyst. „pośmiertna” dzieł T. Korpala (sob. niedz. 10-17), al. Róż 3; Dziecko w plastyce (sob. niedz. 11-18), MKPIK, Mały Rynek 4, Czytelnia: 35 roczn. PRL w plakacie Krak. (sob. 10-21, niedz. 11-15), Florjańska 34; T. Rudowicz - Prace z lat 1978-79 (sob. 10-17, niedz. niecz.), Rydlówka, Tejmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KIF, ul. Boh. Stalingradzka 13; Venus 79 (sob. niedz. 9-20), Kopalinia Soli oraz Muzeum Żup Krak. w Wieliczce (sob. niedz. 7-18), Dom Polonii, Rynek Gł. 14; Złoty wiek pols. nauki, kultury i sztuki (sob. 10-16, niedz. niecz.), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14), KMPIK, pl. Centralny; Malarstwo A. Galeckiej, Czytelnia: 25 lat KMPIK Nowa Huta (sob. 10-20, niedz. niecz.), KDK, Rynek Gł. 27; Galeria: Rzeźba w

ceramicie - Z. Korzona (sob. 14-18, niedz. niecz.), Fotosalon: Dzieściu z KFA (sob. niedz. 12-19), Dom Filatelisty, ul. Florjańska 11: XXXV-PRL (sob. niedz. 11-16).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż., tel. 98, Pogot. Ratunk. Łazarska 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 228-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (20-7 sob. niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 825-50, 857-57, Nowa Huta 422-22, Lotnisko Bałce 190-28, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. - Trzynatarska 11, Chir. dzieci - Pradzięk 35, Laryng. - Kopernika 35a, Okulist. - Witkowiec, Urolog. - Grzegorzewska 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Niedziela

Chir. - Kobernika 21, Chir. dzieci - Prokocim, Laryng. - Kopernika 35a, Okulist. - Witkowiec, Urolog. - Grzegorzewska 18, Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji. Dyżurne poradnie: Internist. - pediatr. - gab. Bielżyńskiego (18-21), zeznania wizyt domowych (18-20), sob. i niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-90, 188-95, dla N. Hutu, os. Jagiellońska bl. 1, tel. 855-26, dla Krowodrzy, ul. Galia 24, tel. 721-35, dla Podgórze, ul. Kutrzeby 4; tel. 618-55, 650-99; Inf. Służby Zdrowia; tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Antyżelazny 107-85 (8-15, niedz. niecz.), Inf. Toksyk., Kopernika 28, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-90 (8-17, niedz. niecz.), Lek. Świadczenia Pracy - Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 15-23.30, niedz. 8-23.30), oraz lekarzy kardiologów (codz. 16-23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 295-86, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. piat. 14-18), Krak. Tow. Świadczenia Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (sob. 8-14, niedz. niecz.), Poradnia Przedm. Małżeńska i Rodzinna, ul. Wiosny Ludów 8 (śr. piat. 16-19), Inf. o poradnictwie prawno-spol. wvch. zawod. i in. 254-74, 231-84 (8-18), Tel. Zaufania 371-37 (18-22), Mili-cywny Telef. Zaufania 215-41 (cała doba), Inf. kolei, zastr. 241-82, 222-43, Kraj. 229-33, Inf. Turyst. „Wawel-Tourist” ul. Pawia 8, tel. 240-91, 204-71 (7-21, niedz. 8-15), 645-60 (6.30-22), Inf. Kult., KDK, Rynek Gł. 27; III n. pokój 144, tel. 244-02 (11-18), Inf. o Ushach, Florjańska 20, tel. 271-30, 298-90 (codz. 7-18, niedz. niecz.), N. Huta, os. Złoty 7, tel. 447-31 (codz. 8-18, niedz. niecz.), Pomoc Drogową PZM, ul. Kawłory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota - Niedziela Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Piastowskiego 94, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Waryńskiego 24, Długa 88.

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 18. Ogród Botaniczny (ul. Kopernika) od godz. 8 do zmroku.

RADIO

Sobota Program I Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 3, 3, 4, 5 15 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18 Tu Jedynka, 18.25 Uwa-

ga - Bądź przeczorny na drodze. 18.40 Gwiazdy włoskiej pios. 19.15 Z katowickiego studia, 19.40 Sprawozdanie z VI Ogólnopols. Spartakiady Młodz. w Bydgoszczy. 20 Wesoły autobus. 21.05 Uwaga - Bądź przeczorny na drodze. 21.15 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 22.20 Uwaga - Bądź przeczorny na drodze. 22.30 Olsztyn na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30 17 Z archiwum jazzu, 17.20 Pomiędzy - Auto-da-fe E. Canetti, 17.40 Słowski śpiewający nad śmiećnikami - rep. lit. 14 Muz. archiwum PR, 18.30 Echo dnia, 18.40 Czas i ludzie - aud. kombatanka, 19 Matysiakiowie, 19.30 M. Callas - soprano assoluta, 20 Notatnik kult., 20.15 Recital W. Małcużyńskiego, 21.40 Utw. kubanckiego kompozytora J. Orbona, 22 Radiowiatry, 23 Mistrz, interprefacje muz. dawnej, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 17, 18.30, 22 17.05 Muz. poczta UKF, 17.40 Sfermizowany rock - B. Tyler, 18.10 Polit. dla wszystkich, 18.25 Koncert jakiego nie było, 19 Postać wart., 19.30 Waga - gra zesp. Bassta, 19.35 Opera tyg. 19.50 Drzewo liści nie dobera - odc. pow. A. Sienkiewskiego, 20 Baw się razem z nami, 22.05 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Dobroczynca - słuch. wg opow. T. Powella, 22.37 Gra zesp. Fokus, 23 Z pols. poezji współcz., 23.05 z warsz. klubów jazz, 23.45 Między dniami a snem.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55 16.50 Na rad. antenie wasze trojski nasze wnioski (Kr.), 17.05 Chwila muz. (Kr.), 17.10 Zielona Fala - Katowice, Kraków, Opole, Rzeszów, 17.20 Zapraszam na popołudnie (Kr.), 17.50 Zielona Fala, 18 Przeboje z dyskotek (Kr.), 18.25 Królowie polscy, 19 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jez. niem. 19.30 Studio Dwóch - maz. stereo (Kr.), 21.15 Progr. stereo muz. poważnej (Kr.), 22.10 Kosmos bliski i daleki, 22.30 Kraj i Polonia.

Niedziela Program I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5 7.30 Moskwa z melodia i pios. 8.20 Musicom, 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Uwaga - Bądź przeczorny na drodze, 10.20 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci, 11 Niedz. Koncert OIRT, 12.45 Pols. muz. popularna, 12.50 Inf. dla kierowców, 13 Studio Gama, 14.30 W Jeziorkach, 15 Koncert żywcem, 15.05 Teatr PR - Applaudir! Kłobian, czyli zejź z dachu Alicjo - słuch. A. Mularczyka, 17 Uwaga - Bądź przeczorny na drodze, 17.15 Studio Młodych, 18 Kom. Tot. Sport, 18.05 Inf. dla kierowców, 18.07 Pios. fakt., 18.15 Przy muz. o sporcie, 20 Koncert żywcem, 21.05 Letnie lektury, 22 Uwaga - Bądź przeczorny na drodze, 22.10 Muz. 22.30 Moja aud. muz., 23.05 Inf. sport, 23.15 Rewia piosenek, 23.45 Suita Nowego Orleanu D. Ellingtona.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30 7.35 Koncert poranny, 8-11.57 Niedzielne smokania - progr. lit.-muz., 12.05 Poranek muz. z nagr. Chóru i Ork., PRITV, w Krakowie, 13 Teatr PR - Wypad na Konduktorska - słuch. J. Dobrzyńskiego, 13.54 Koncert muz. oper., 14.35 Rytm lud. Rumunii, 15 Detektyw Agaton Sax - słuch. wg N. O. Franzena, 15.45 Rozr. aud. reklam, 16 Koncert chopinowski, 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie, 18 Panorama pols. wokalistyki, 18.35 Fel. publ. międzyran, 18.45 Moda i pios., 19 Recital zesp. Skaldowie, 19.20 Studio Młodych - Rozgl. Harc, 20 Wielec artyści estrady i kabaretu, 21 Wolsko, strategia, obronność, 21.15 Pios. zoh. 21.30 Miłośnikom wiel-

Kiej pianistyki, 22.15 Rad. kabaret poet., 22.30 Aud. lit., 23 Piękno Chorał gregoriański, 23.35 Publ. międzynarod., 23.40 Muzyka.

Program III

8.35 Co kto lubi, 9 Drzewo liści nie dobera - odc. pow. A. Sienkiewskiego, 9.10 Spacer dzika plaża, 9.30 Gdy się mówi: Czerwona Hajnówka, 9.30 Raglmy na fortepian, 10 - 60 minut na godzinie, 11 Dyskoteka pod gruszą, 12 Wielkie szlaki, 12.25 Muz. z sal koncert., 13.20 Przeboje z nowych płyt, 14.30 Z nowych nagr. Pr. III, 15 Nie zapomniałyśmy inuich swoich - rep. 15.20 Niedobre dziewczyny - nowa płyta D. Sammer, 16 Fragn. listów miłosnych - słuch. I. Tredyńskiego, 16.30 Wszyscy śpiewają Beatlesów, 17 Zapraszamy do Trójki, 19 Wszyscy grają Beatlesów, 19.35 Opera tyg., 19.50 Drzewo liści nie dobera - odc. pow. A. Sienkiewskiego, 20 Jazz piano forte, 20.40 Pod antycznym cieniem żagiem - aud. poet., 21 Spotkanie w studiu - B. Pańpoczek, 22.05 Gwiazda siedmiu wiecz., 22.15 Muz. zamagania - R. Jasński, 22.35 Wielkie gwiazdy starego kina, 23 Z pols. poezji współcz., 23.05 z warsz. klubów jazz, 23.45 Między dniami a snem.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.35 8.10 Zielona Fala - Katowice,

Sobota I

9 Teleferie najmłodszych - Cudaček oraz film z ang. serii „Fingerboots”, 10.30 „Dyrektorzy” odc. pt. „Wieczny zastępca” film TP, 13.55 Progr. dnia, 14 Radzimy rolnikom, 14.10 Mag. lotniczy, 14.40 Obiektyw, 15 STUDIO 8 - mag. firmowy, 15.30 Podróż Studia 8 - Naci na Filipinach, Lżejszy od powietrza - balon „Polonez” i jego pilot, 16.19 Piosenki, które rozspiewały amfiteatr - progr. rozr., 16.30 Kolekcja L. Mazana, 16.40 Chocą że - rep. film, 17 Atlas naszych ziół - gawęda dr J. Bryczyńskiego, 17.20 Za co mi płacą - program publicystyczny, 17.35 „Dyrektorzy” - odc. pt. „Wieczny zastępca” film TP, 18.55 Studio 8 - prof. A. Krawczuk odpowiada na pytania dotyczące cesarza Klaudiusza, 19 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Studio 8 proponuje na wieczór, 20.35 „Lata zduzeń” - odc. ser. TV prod. szwajc.-franc., 21.35 Diabliki zjawia - rep. film, 21.51 Reguly RUV - pr. rozr., 22.20 Pamiętnik J. Gmocha, 22.40 Wiad. dziennika, 22.45 „Ja, Klaudiusz” - ost. odc. ser. TV ang. pt. „Stary Król Rii”, 23.35 Sport w Studio 8, 0.05 Głosy Studia 8 - prof. A. Krawczuk o cesarzu Klaudiuszu, 0.20 Studio 8 w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

Sobota II

15 Spokajmy się raz jeszcze - omów. progr., 15.05 Piosenki na wakacje, 15.15 Kwadrans akademicki, 15.30 Dziewciaka róż - rep., 15.50 Warianty: Dr Jeckyl i mr Hyde - progr. publ., 16.20 Piosenki na wakacje, 16.30 „Janosik” odc. pt. „Trudno - miłość” film TP, 17.15 Jakim będziesz, Kłobianowie? - progr. publ., 18 Kabaty as bierze faz - recital E. Bem, 18.20 Księżniczki - fel. film, 18.30 Talentem i sercem - film dok., 18.55 Piosenki na wakacje, 19.10 Kronika (Kr.), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Spokajmy się raz jeszcze (c.d.), Pozyty aktorów pols. - M. Cwiklińska, 21.20 Piosenki na wakacje, 21.35 Najważniejszy dzień życia odc. pt. „Uszczelka”, 22.30 Studio Sport, 23.10 Prof. K. Michałowski wspomina, 23.20 Ogród Luzy - recital M. Giechuty.

Niedziela I

7 TTR Zajęcia wakacyjne, 7.20 TTR Zajęcia wakacyjne, 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.10 Emerytura dla rolników -

Kraków, Opole, Rzeszów, 8.35 Chwila muz. (Kr.), 8.39 Pogoda (Kr.), 8.30 Tytuł dla dorosłych - fel. (Kr.), 8.40 R. Wagner - Wstęp z dram. Tristan i Izolda (Stereo) (Kr.), 9 Gospoda swiateczna (Kr.), 9.40 W Stegob

Gdyby w każdej miejscowości...

(Dokończenie ze str. 5)

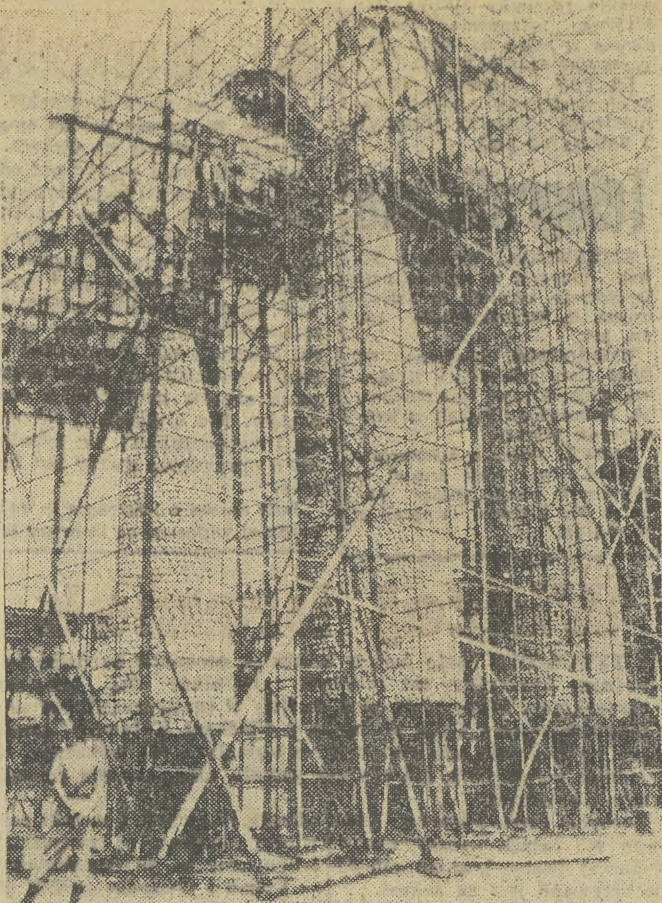
operując datami i nazwiskami. Robi to wszystko najzupełniej bezinteresownie.

T. Buda ma 81 lat. Jest inwalidą. Chodzenie sprawia mu wielką trudność, ale nie ma prawie dnia, żeby nie poszedł na cmentarz. — Dopóki mi sił starczy będę o tych mogiłach pamiętał.

Po powrocie do Krakowa „dopędził” mnie prawie list Tomasz Budy. Upewnia się, czy aby na pewno zwrócić uwagę na obraz „Bitwa pod Gdowem 28 lutego 1846” pędzą Mieczysław Wątorskiego. — Zainicjowałem namalowanie tego obrazu, malarza polecił mi doc. J. Dobrzycki. Sam ściągałem z Wiednia informacje o kolorach austriackich mundurów itp.

Obraz wisi w Gminnym Ośrodku Kultury w Gdowie. Niszcząc go, Prof. Wątorski przyrzekł go odnowić, ale niestety zmarł. Przekazujemy więc niepokoję T. Budy, polecając uwadze władz kulturalnych Krakowa los tego historycznego obrazu.

HELENA NOSKOWICZ



Rusztowanie, strzeżone przez policjanta, osłania trzy wieże, zbudowane z... drożdżowych buleczek na doroczne święto obchodzone na wyspce Cheung Chau w Hongkongu. Co odważniejsi udrapują się zwykle na nie, by zdobyć dla siebie przynoszącą ponoc szczęście buleczkę. Tym razem jednak zakazano wspinać się, gdyż w zeszłym roku dwie takie wieże zawaliły się i dwadzieścia kilka osób zostało rannych.

CAF — JPS

Duży ruch na przejściu granicznym

Przez Mniszek na Bałkany

Letni sezon urlopowy w pełni. W związku z tym ożywiony ruch turystyczny panuje na przejściach granicznych południowego regionu naszego kraju m.in. w Mniszku nad Popradem koło Piwnicznej. Przejście w Mniszku jest coraz bardziej popularne. Tędy bowiem prowadzi najkrótsza droga do krajów bałkańskich, a na Węgry np. jest tylko 130 km i to bardzo atrakcyjną trasą

przez Słowację. Na przejściu granicznym w Mniszku dowódcą GPK kpt. Tadeusz Mazurkiewicz i kierownik Oddziału Celnego Władysław Pawlikowski czuwają nad sprawnym złatwieniem formalności. Służba graniczna odprawia na dobę ok. 1500 — 2000 osób i prawie 700 samochodów. Zdecydowana większość przekraczających granicę podróżuje własnymi samochodami. Najbardziej wyczerpująca była służba w dniu 20 lipca br., kiedy to granicę przekroczyło 5045 osób i 1230 pojazdów. Większa część tej liczby przypada na rodaków udających się na letnie urlopy do Węgier, Bułgarii i Rumunii oraz do innych krajów na południu Europy. Nasz kraj odwiedza najwięcej Czechosłowaków, Węgrów, Niemców, Jugosłowian, notuje się również turystów z krajów zachodnich i skandynawskich. Odprawa, prowadzona wspólnie przez stronę polską i CSRS, przebiega sprawnie. Raz po raz graniczny szlaban wędruje w górę i turyści ruszają w drogę do krajów docelowych.

przysparza zarówno im, jak i służbie granicznej niepotrzebnych kłopotów i przedłuża cykl kontroli granicznej. „Zapominalscy” mogą jednak uzupełnić te sprawy na miejscu. Większość turystów przestrzega obowiązujące przepisy, ale zdarzają się i tacy, którzy wyjazd traktują wyłącznie handlowo, a nie dla poznania świata. W sumie jednak nie nazbyt dużo wykroczeń.

Przy okazji dodać należy, że władze czechosłowackie przywiązują dużą wagę do rozwoju turystyki. Modernizują drogi od przejścia granicznego do miasta Stara Lubowia. Poszerzono już niektóre odcinki drogi, położono nową nawierzchnię, wybudowano mury oporowe itp. (T. G.)

Interweniowaliśmy i...

Po opublikowaniu zdjęć zdemontowanych autobusów jeliczberliet pr-110 U stojących od dłuższego czasu przy ulicy Wawrzyńca otrzymaliśmy z dyrekcji MPK wyjaśnienie, w którym czytamy: „Naprawy jak również modernizacje autobusów dokonywane są w hali warsztatowej przy ul. Wawrzyńca 12. Z uwagi na ciasnotę część ulicy użytkowana jest jako parking-warsztat autobusów w fazie międzyoperacyjnej, kiedy część zespołów została wymontowana i przekazana do naprawy, a część jest zabezpieczona w warsztacie do końcowego montażu. Widoczny na zdjęciu autobus ma wymontowany silnik do naprawy, a drugi zdjęcie elementy optyczne, aby nie zostały uszkodzone lub skradzione podczas postoju na ulicy”.

(jb)

Słodka tajemnica

Na opakowaniu „zagezeczzonego mleka słodzonego” w cenie 8 zł za 175g tubkę widnieją następujące składniki produktu: cukier — 44,5 proc., mleko — 20 proc., tłuszczu — 8 proc. Co stanowi pozostałe 27,5 proc. części pozostałe słodka tajemnicą wytwórcy owego produktu czyli Woj. Spółdzielni Mleczarskiej w Szczecinie — Zakład w Kamieniu Pomorskim. (Z)

Ujęcie groźnego przestępcy

Dzięki pomocy społeczeństwa funkcjonariusze MO ujęli groźnego przestępcę — 39-letniego Stanisława Białasa. Zatrzymany o czwartku na piątek na terenie woj. olsztyńskiego, podejrzany jest o dokonanie przed kilku miesiącami zabójstwa w Białymstoku.



Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych
MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. ZAPOLSKIEJ 38
w porozumieniu z Federacją Socjalistycznych
Związków Młodzieży Polskiej — Komenda
Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy
w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny, dla młodocianych.

Młodzież, w wieku 16-18 lat, chętna do pracy w zawodach:

- ŚLUSARZ MECHANIK
- TOKARZ — oraz
- OBSŁUGA TOKAREK STEROWANYCH NUMERYCZNE

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Wojewódzkiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44, lub w Dziale Osobowym i Szkolenia MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. Zapolskiej nr 38 — (Bronowice).

Junakom OHP zapewnia się:

- ◇ ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- ◇ możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- ◇ naukę z przyuczeniem do zawodu
- ◇ bezpłatne posiłki regeneracyjne, przez cały rok
- ◇ inne świadczenia przysługujące pracownikom, zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ◇ wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ◇ świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły podstawowej
- ◇ trzy fotografie
- ◇ pisemną zgodę rodziców.

Zgłoście się natychmiast! Zdobędziecie w krótkim czasie dobry zawód! — Zapewniamy Wam pracę w jednym z najnowocześniejszych zakładów Krakowa, przy produkcji urządzeń z dziedziny automatyki i informatyki.

K-5040

Praca

EKSPEDIENTKĘ przyjmie firma Rolhe — wytwórnia i sprzedaż świec, Sławkowska 20. g-95144

Matrymonialne

KAWALER, lat 26, średnie wykształcenie — pozna mł. Pania, chętnie z małym dzieckiem. Cel matrymonialny. Rozwiedzione wykluczone. Oferty 95025 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

Kupno

PONTON gumowy „Grzyf 4”, nowy — kupię. Zgłoszenia: Kraków, telefon 214-65. g-94781

LORNETKĘ polską 20-40 kupię. Trybuny Ludów 20. g-94780

BRYLANT żywy, czysty, powyżej 1 karata — kupię. Oferty 95101 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

Sprzedż

JAPANESE magnetofon szpulowy, kolumny 60 W, słuchawki i tuner T-5001p, wersja eksportowa sprzedam. Tel. 411-32. g-94898

MASZYNE dziewiarską produkcyjną, dwupłytkową „5” — sprzedam. Jan Ryś, Kraków, Topolnickiego 50/23. g-94783

OWCZARKI niemieckie — saczenia — sprzedam. Zgłoszenia: os. Kazimierzowskie 20/84. g-94863

SZCZENIĘTA — dalmatyńczyki rodowodowe — sprzedam. Krystyna Kozioł, 28-411 Michałow, tel. Pińczów 30-91, godz. 7-15. g-94925

SAMOCHÓD — Zastawę 1100p, stan bardzo dobry, przebieg 32 000 km sprzedam. Kraków, Kryniczna 6. g-94936

CITROEN GS, rok 1974, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 220-11 wewn. 27. g-94860

BMW 1600 — zamienie na Fiat 125p lub sprzedam. Tel. 810-75. g-94992

FIATA 125p, 1500 cm, rok 1974 — sprzedam. — Kraków — Borek Fałęcki, Zbrojarzy 66. g-95047

FIATA 125p, rok 1974 — sprzedam. Tel. 252-83. g-95225

NOWY 125p — sprzedam. Tel. 364-22 wewn. 14-24. g-95320

KAROSERIE Skody S-100 z drobnym uszkodzeniem po wypadku — sprzedam. Adam Jankowski, Przegląd 344, k. Olkusz. g-95213

KOLUMNY „Grundig” 40 W, nowe — tanio sprzedam. Oferty 95277 „Prasa” Kraków, Wisłina 2. g-95220

SKODA S-100 sprzedam. Łobzowska 5/3b. g-95211

FIAT 125p — 1500 sprzedam. Tel. 322-03, od godz. 15. g-95142

„BANI Hajszesz” sprzedam. Tel. 267-69. g-95129

ZASTAWĘ 1100, po wypadku — sprzedam. Kalwaria, ul. Jagiellońska 50, tel. 174. g-95264

PRACTICA L-2 — sprzedam. Krowoderskich Zuchów 26/12. g-95272

Lokale

ZAMIENIE M-4 superkomfortowe, 3-pokojowe, jasna kuchnia, 48 m² (osiedle Oficerskie) — na większe. — Oferty 94754 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

STUDENCI z USA poszukują w centrum Krakowa mieszkania dwu do czteropokojowego, z telefonem. Oferty: Michael Alleva, Dziś Współpracy z Zagranicą, pl. Uniwersytecki 1, 50-187 Wrocław. g-95085

WARSZAWA — Jelenki! Mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe, ślepa kuchnia, 30 m² — zamienie na podobne lub większe w Krakowie. Oferty 95249 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

DWIE pracujące poszukują pokoju z kuchnią lub garsoniery. Czynsz miesięcznie. Oferty 95063 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM domek kempingowy w Czchowie. — Zgłoszenia: ul. Rakowicka 71 (sklep ogólnosp. żywy). g-94761

SPRZEDAM dwie działki budowlane w okolicach Proszowic. Oferty 95002 „Prasa” Kraków, Wisłina 2.

WILLE na wykończeniu, centrum Krakowa sprzedam. Telefon bezpłatny: 755-19, po godz. 18. g-95216

Różne

SPECJALIZACJA Fiat 126p z zakresu mechaniki. Usługi wykonuje szybko i terminowo — zakład mechaniki pojazdowej — Leszek Bobak, Nowa Huta, Wzgórze Krzesławickie (200 m za pętlą tramwajową). g-94542

PIĘKNE stylowe suknie ślubne, białe i kolorowe, poleca wypożyczalnia „Sylwia”, Kraków, Topolowa 52. g-94722

TAPETOWANIE mieszkań — Kubik, tel. 451-27. g-95271

POSZUKUJE obiadów domowych. Warunki korzystne. — Krowoderska 53/3, tel. 274-75. g-95220

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH „BUDOSTAL-10” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

zatrudni natychmiast:

- ◆ PRACOWNIKÓW REMONTOWYCH, w zawodach: malarz, stolarz, murarz, blacharz-dekarz, dekorator-liternik
- ◆ POKOJOWE do hoteli pracowniczych
- ◆ KUCHARZY
- ◆ PRACOWNIKÓW do automatycznej pralni zakładowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie dla mężczyzn oraz dla kobiet zatrudnionych jako pokojowe.

Pracownicy są uprawnieni do korzystania z szeroko rozwiniętej działalności socjalnej w zakresie żywienia zbiorowego za niską odpłatnością, z wczasów, kolonii, lecznictwa przyzakładowego.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Kraków-Nowa Huta, os. Złotej Jesieni nr 6, pokój nr 14. K-5306

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH „BUDOSTAL-10” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE, osiedle ZŁOTEJ JESIENI, bl. 6

ogłasza PRZYJĘCIA MŁODOCIANYCH

do pierwszej klasy

w zawodzie KUCHARZA

do Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej prowadzonej przez Zespół Szkół Gastronomicznych w Krakowie-Nowej Hucie, os. Złotej Jesieni, bl. 16.

Do podania należy dołączyć:

- ▲ życiorys
- ▲ świadectwo zdrowia i badania na nosicielstwo
- ▲ cztery fotografie
- ▲ metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- ▲ kartę informacyjną wydaną przez szkołę podstawową
- ▲ świadectwo z 8 klasy szkoły podstawowej — do wglądu.

zdobyty ZAWÓD KUCHARZA

ZAPEWNI ABSOLWENTOM CIEKAWĄ, POSZUKIWANĄ, DOBRZE WYNAGRADZANĄ I ATRAKCYJNĄ PRACĘ w STOŁÓWKACH i OŚRODKACH WCZASOWYCH, PROWADZONYCH PRZEZ PRZEDSIĘBIORSTWO w KRAJU i ZA GRANICĄ. K-5309



Czy Wisła zdoła odzyskać zaufanie i uznanie kibiców?

MECZ WIDZEWA z GKS-em Katowice w minioną środę był prolegiem do kolejnego, pięćdziesiątego już w historii polskiego futbolu sezonu rozgrywek ligowych. Inauguracja ligi wywołała u kibiców wiele zainteresowania i niepokoju. Obawy dotyczą tego, jak będzie wyglądała rywalizacja w ekstraklasie, jaki będzie poziom tych rozgrywek, czy wreszcie doczekamy się na polskich boiskach futbolowych rzeczywistych emocji i zaciętej walki każdej drużyny w każdym meczu.

Czy, mówiąc krótko, będzie na co chodzić? To są dla sympatyków „kopanej” rzeczy najistotniejsze, dla tego przecież celu placą za bilety wstępu, przychodzą na stadiony w deszcz i mróz, żyją wydarzeniami boiskowymi, poświęcając im swój czas, zainteresowanie, nierzadko zdrowie. Miniony sezon ligowy dostarczył nam bowiem raczej żalonych przykładałów i doświadczeń, mecze stały na siabiułkim poziomie, zawodnicy odrabiali pańszczyznę, nie kwapiąc się ani do treningu ani do gry, wielkie „takytki” ustalane przez trenerów sprowadzały się do tego, by kurczowo bronić własnej bramki i uzyskać choćby jeden punkt, preferowane aserowanie, przeciętność. W tej sytuacji zespół, który wykazał trochę zaangażowania w walkę na boisku, nie trzymał się kurczowo defensywnej taktyki, zdobył mistrzowski tytuł, choć rok wcześniej winien był „polecieć” do II ligi i tylko dzięki ogromnie podej-

zwanym machinacjom przed takim obrotem sprawy się uchronił. Nie ma dziś polski futbol dobrej opinii w społeczeństwie, ciągłe afery i plotki wokół tej najpopularniejszej dyscypliny krańczone sprawy, iż wszystko co dotyczy piłkarstwa przyjmowane jest z nieufnością, obawą, a na decyzje władz sportowych patrzy się z przymrużeniem oka sądząc, iż są one tylko przykrywką do dalszych machinacji. Smutna to sprawa, ale postępowanie władz piłkarskich, działaczy i zawodników doprowadziło do tego, iż właśnie tak patrzymy dziś na sport nr 1 w naszym kraju.

Ostatnie zarządzenie przewodniczącego GKKEFIS w sprawie świadczeń dla piłkarzy ligowych sprawiło, iż część kibiców zaczęła z nowymi nadziejami oczekiwać rozpoczęcia sezonu, licząc na jako takie unormowanie spraw na linii klub — piłkarz. Lecz od razu niedopowiedzenie do końca, ile będą zarabiać piłkarze zrodziło masę plotek, a późne powiadomienie klubów o tym, że stawki dla graczy obowiązują już od nowego sezonu, niedostanie z PZPN na czas wzorów umów, reguł tych dokumentów sprawiło z kolei moc zamieszania i nerwowości w sekcjach piłkarskich. Chyba niepotrzebnie, bo rzecz można było przecież przeprowadzić spokojnie. Był na to czas.

Czytam co prawda wypowiedzi trenerów, działaczy, zawodników o tym jak dobrze są przygotowani do sezonu, jak będą teraz grali ambitnie, bojowo, jak będą preferowali atak i strzelanie bramek, jaka to będzie świetna, interesująca i na wysokim poziomie liga. Ale ludzie przywykli do takich zapewnień, powtarzanych przecież od lat, i w trakcie rozgrywek absolutnie nierespektowanych.

Dziś inauguracja sezonu, także w Krakowie gdzie Wisła podejmuje bytomskie Szombierki. Sympatycy „Białej gwiazdy” stawiają się zapewne dość licznie na ten pierwszy w nowym sezonie występ swych ulubieńców. Rozstali się z nimi w czerwcu, mocno rozczarowani postawą drużyny, poziomem jej gry. Dziś przyjdzie zobaczyć, co się zmieniło na lepsze, czy krakowianie rzeczywiście solidnie przygotowali się do sezonu, czy będą mogli grać tak, by ręce same składały się do okłasków. W zespole na-

stąpiło kilka zmian, nie ma w składzie Maculewicz, nie będzie najprawdopodobniej Geneła, być może znów zacznie grać w pierwszej drużynie Henryk Szymanowski. Zobaczymy co z tego wszystkiego będzie, jak poprowadzi zespół jego nowy trener — L. FRANZAK. Działacze klubu są pełni optymizmu i nadziei. Oby to przekonanie znalazło potwierdzenie w wydarzeniach na boisku.

Zaczynamy 53. sezon mistrzowskich rozgrywek ekstraklasy, sezon ważny, w roku 60-lecia powstania PZPN, roku ważnych prób w postaci eliminacji mistrzostw Europy i eliminacji przedolimpijskich, sezon pucharowych występów polskiego kwartetu. Czy piłkarska jesień będzie pomyślna dla naszego futbolu, najbliższa przyszłość okaże.

Życzymy zawodnikom Wisły, by udawały im się akcje i strzały, by swą postawą na boisku i poza nim pozyskali sobie kibiców, sprowadzili ich znów tysiące na trybuny stadionu, by walczyli o mistrzowski tytuł. Kibicom zaś życzymy ogromnych emocji i satysfakcji z oglądania występów „Białej gwiazdy”, słowem udanego sezonu, dobrego futbolu! (lang)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 18.00 Boisko Wisły: Wisła — Szombierki (II liga)
Godz. 15.00 Boisko Hutnika: Hutnik — Wisłoka (sparring)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17.30 Boisko Korony: Garbarnia — Glinik Gorlice (liga międzywojewódzka)
Godz. 17.30 Boisko Prokocimnia: Prokocim — Sandecja N. Sącz (liga międzywojewódzka)

Turniej tenisowy

W CALYM kraju trwają rozgrywki ogólnopolskiego turnieju w tenisie ziemnym o puchar telewizyjnego Studia-2. Pierwszym z tego cyklu w naszym miście będzie turniej wyłącznie dla mieszkańców Podgórze, który zostanie zorganizowany przez Ognisko TKKF „Kolonja” w dniach 7 — 12 sierpnia br. w własnych kortach przy ul. Jana Smoleńca w Bieżanowie. Zgłoszenia od poniedziałku (30 VII) przyjmują ZW TKKF, ul. Manifestu Lipcowego 27, II p. w godz. 9 — 15. (ms)

Stoliki, najwyżej siedem czy osiem, były pokryte papierowymi obrusami, a tabliczka oznajmiała, że na obiad jest kiszka i purée z ziemniaków. Dwóch murarzy w bluzach jado już w głębi. Właścicielka, ubrana na czarno, siedziała przy kasie, na tle paczek papierosów, cygar i biletów loterii państwowej. Kelner, z podcaszanymi rękawami koszuli, w niebieskim fartuchu, nalewał przy barze wino i aperitif. Przy barze pila dziesiątka mężczyzn i wszyscy zwrócili ku niemu spojrzenia. Dość długo trwała cisza, zanim znów nawiązali rozmowy.

— Grog! — powiedział.

Czyż pani Maigret nie stwierdziła, że jego głos ma inne brzmienie niż zazwyczaj? Prawdopodobnie ma chrypkę.

— Z cytryną?

— Tak, proszę...

W głębi, po lewej stronie, przy kuchni, zauważył kabinę telefoniczną z oszklonymi drzwiami.

— Proszę mi powiedzieć... Czy macie klienta z zającą wargą?

Wiedział, że sąsiedzi go słuchają, nawet ci, którzy byli odwrócony do niego plecami. Był prawie pewien, że odgadł jego przynależność do policji.

— Z zającą wargą... — powtarzał mężczyzna z zawiniętymi rękawami, który postawił grog na kontuarze, a teraz przelewał wino z jednej butelki do drugiej.

Wahał się czy odpowiedzieć, przez swoistą solidarność.

— Mamy... Blondyn wpadający w rudy...
— Co on zrobił?
Jeden z konsumentów, który wyglądał na wojażera, wtrącił się:
— Jesteś naiwny, Leonie!... Jeśli myślisz, że komisarz Maigret ci to powie...
Wybuch śmiechu. Nie tylko odgadł, że należy do policji, ale także poznał go.
— Zniknął... — mruknął Maigret.

— Mniej niż teraz... Wieczorem nie wydajemy posiłków... Klienci grają w belotkę przy stoliku z lewej... To było tam, gdzie dwóch murarzy jado właśnie smażoną kiszke, na którą Maigret miał apetyt. Niektóre potrawy wydają się zawsze lepsze w restauracji, zwłaszcza w małych barach, niż w domu.

— Ile koniaków wypij?

— Trzy czy cztery, nie wiem już... Ty wiesz, Matyldo?

— Cztery...

— To mniej więcej tego porcja... Zostawał tu krócej czy dłużej... Czasami zdarzało mu się wracać koło dziewiątej czy dziesiątej wieczorem i, w takich rasach, nie był zbyt piękny... Przypuszczam, że robił rundę po barach w dzielnicy...

— Nigdy nie mieszał się do rozmów?

— O ile wiem, to nie... Czy ktoś już z nim tutaj rozmawiał?

Koniwojażer znów zabrał głos.

— Raz spróbowałem i spojrzał na mnie tak, jakby mnie nie widział. To prawda, że miał już dość...

— Nie zdarzało mu się wyprawiać awantur?

— On nie był z takich... Im więcej wypij, tym był spokojniejszy... Mogę przysiąc, że widziałem, jak plakał, sam u końca baru...

Maigret wziął drugi grog.

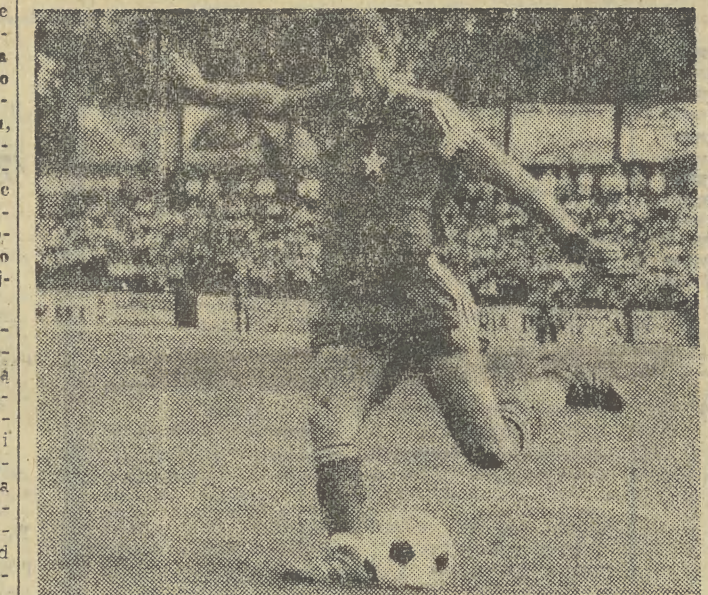
— Kto to jest? — spytał go z kolei kelner w niebieskim fartuchu.

— Drobny przedsiębiorca prac malarskich z ulicy Tholozé...

— A mówili wam, że był z tej dzielnicy... Sądzi pan, że popełnił samobójstwo...?

Maigret nie nie sądził, zwłaszcza teraz, po tej długiej rozmowie z Renée. Jak to powiedział Janvier — czy też Lapointe? — ona przywołała na myśl raczej samice niż kobiety, samice, która czepia się kurczowo swego samca i, w razie potrzeby, staje w jego obronie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (24)



Totek

MALY LOTEK płaci: I ciągnięcie: piątki — 258.752 zł, czwórki — 1.270 zł, trójki — 63 zł, II ciągnięcie: piątki — 157.737 zł, czwórki — 1.448 zł, trójki — 87 zł.

EXPRESS LOTEK płaci: piątki — 271.485 zł, czwórki — 1.839 zł, trójki — 78 zł.

MOSEWA. Podczas Spartakiady Narodów ZSRR, lekkoatletyka radziecka Marina Makiejewa ustanowiła rekord świata w biegu na 400 m ppł., uzyskując czas 54.76 sek.

LA PAZ. Podczas piłkarskich mistrzostw Ameryki Południowej Brazylia przegrała z Boliwią 1:2 (1:1).

Telegraficznie

KITZBUHEL. Wojciech Fikbak przegrał w ćwierćfinale tenisowego turnieju ze Szwajcarem H. Guentherdem 1:5, 6:4, 3:5.

BYDGOSZCZ. Podczas VI OSM złoty medal dla Krakowa zdobyła w strzelectwie M. Bobrowicz (Wawel) w konkurencji kbks-50.

PARYŻ. Podczas mistrzostw Francji w piłce nożnej w pierwszym swoim meczu piłkarze St. Etienne wygrali z Bastią 1:0.

Mecz siatkówki o... butelkę wódki

JAKI jest sport studencki? Na to pytanie można odpowiedzieć różnie. W świecie bardzo moony, w Polsce liczący się a w Krakowie — prawie go nie ma.

Ale i nie może go być bez odpowiedniej bazy i przygotowania studentów do czynnego udziału w różnych imprezach sportowych i rekreacyjnych jeszcze w szkołach podstawowych i średnich, skąd wynosiliby nawyk do samodzielnego uprawiania sportu. Dlaczego tak piszę? Otóż ostatnio odwiedziłem kilka większych obozów krakowskich studentów. Nie wszędzie z rekreacją i wypoczynkiem, nie mówiąc już o uprawianiu sportu jest dobrze.

Jeśli chodzi o rekreację to najbardziej widoczne są imprezy tego typu na obozach organizowanych przez RU SZSP Politechniki Krakowskiej w Przemyslu. Każdy uczestnik obozu przynajmniej raz w tygodniu idzie na wycieczkę czy rajd pieszy.

Najbardziej popularne są wprawdy do starych austriackich fortów — mówi kierownik akcji CZESŁAW CZEKIERDA. Poza tym szalenie modny jest ping-pong, mniej tenis. Rozgrywamy turnieje pomiędzy poszczególnymi grupami, obozami i uczelniami. Rozegrano też mecz piłkarski, w którym studenci zmierzli się z władzami miasta.

Zupełnie inaczej sprawa wygląda w Myślenicach, gdzie przebywa grupa młodzieży z krakowskich uczelni na obozie zorganizowanym przez RU SZSP Akademii Ekonomicznej. Sport to coś zupełnie obcego dla przebywających tu młodych ludzi. Nie ma żadnych rozgrywek, turniejów, nikt nie chodzi na wycieczki, a jeśli już dojdzie do meczu siatkówki, to tylko wtedy gdy nagroda za zwycięstwo jest butelka wódki!

Rozmawiałem z wieloma osobami, dlatego nie nie robi się w celu rozwoju fizycznego młodzieży. Organizatorzy twierdzą, że jeśli sami uczestnicy obozu nie zechcą wycieczki choćby dla zdrowia, to nie nie dadzą najlepszej nawet imprezy organizowanej ogólnie. Nikt nie chce się inężący biegiem, gimnastykowaniem się czy grą w piłkę. Dziewczęta najchętniej opalałyby się, ale nie ma odpowiedniej pogody. Zresztą, jak powiedziała studentka III roku AE, największej czasu spędza ona i jej koleżanka na dyskotekach organizowanych 4 razy w tygodniu i tam zazywa tyle „gimnastyki”, że wystarcza jej to zupełnie, nie musi biegać i skakać w ciągu dnia.

Nie mogę zgodzić się z wypowiedziami kierownictwa myślenickiego obozu, że wszystko zależy od samej młodzieży. Jeżeli wycieczki i rajdy byłyby dobrze organizowane, ciekawe z atrakcyjnym programem to z pewnością znalazłoby się wielu chętnych do uczestnictwa w nich. Nie należy zakładać, że w imprezach sportowych nikt nie będzie uczestniczył, trzeba je robić, a z czasem i frekwencja będzie duża. (ms)

Więcej bramek

TYTULOWE hasło jest w ostatnich sezonach bardziej pożądanym życzeniem niż realnym zadaniem dla piłkarzy ekstraklasy. Wprowadzić pięć trafień w inauguracyjnym pojedynku sezonu 79/80 WidzeWA z GKS-em Katowice może już się podobać, ale statystyki z ubiegłych lat wskazują, iż jednak wyniki 0:0, 1:0 czy 2:1 panują niepodzielnie na naszych boiskach.

Zdobycie przez I-ligową drużynę w całych rozgrywkach większej liczby bramek niż 50 pozostawane jest za sukces.

W ubiegłych rozgrywkach mistrz Polski Ruch zdobył 44 bramki tracąc 27, trzecia na mecie Stal Mielec zdobyła tytuł drugiej drużyny w ilości zdobytych goli (43). Wisła wraz z Szombierkami i Odrą uzyskała trzecia w kolejności liczbę — 42. Krakowianie jednak zajęli

odległą 14 pozycję i stracili najwięcej bramek ze wszystkich I-ligowców — 43 (spadkowicze — Pogoń i Gwardia stracili po 41 bramek).

W II lidze jedynie bezkonkurencyjny Górnik Zabrze zdobył na rywalach z grupy II w 30 meczach aż 65 bramek (tracąc 24). W grupie I mistrz — Zawisza strzelił już jednak tylko 44 gole (przy 18 straconych).

Gdzież więc te czasy, kiedy najlepsze polskie jedenastki zdobywały blisko 100 goli w sezonie? Rekordzistką pod tym względem w historii polskiej I ligi jest krakowska Wisła. W 1928 roku krakowianie zaaplikowali przeciwnikom aż 98 bramek, co było i jest absolutnym rekordem. Również w okresie powojennym najlepszym atakiem 35-lecia pochwalić się może Wisła: w 1948 roku uzyskała bowiem 86 celnych trafień. Późniejsze lata przynosiły już znacznie bardziej znikome ilości bramek. W ekstraklasie ostatni znaczący sukces zanotował w sezonie 1974/75 chorzowski Ruch, który strzelił rywalom 61 goli.

Czy rozgrywki sezonu 79/80 przyniosą choćby poprawienie osiągnięcia chorzowian z lat 74/75? Oby! (Wi-Gr)

NA ZDJĘCIU trzykrotny król strzelców piłkarskiej ekstraklasy Kazimierz Kniecik. Przez ostatnie lata był on mocnym punktem krakowskiej Wisły. Czy w tym sezonie zdopinguje swoich kolegów do lepszej gry i będzie nadal popisywał się celnymi strzałami na bramkę przeciwników? A może po raz czwarty sięgnie po miano najsukuteczniejszego strzelca I ligi? Fot.: JADWIGA RUBIS

„Król” płotków — E. Moses

JEDNA z czołowych postaci tegorocznego sezonu lekkoatletycznego jest 24-letni Amerykanin EDWIN MOSES, startujący w biegu na 400 m przez płotki. W ciągu zaledwie trzech miesięcy dwunastokrotnie przebiegł swój koronny dystans w czasie poniżej 49 sek., przy czym najlepszy wynik — 47,67 sek. — osiągnął 17 lipca na mityngu w Oslo. Przypominajmy, że ustanowiony przez niego rekord świata (11 czerwca 1977 r. w Los Angeles) wynosi 47,45 sek.

Moses, trzy lata temu, podczas Igrzysk w Montrealu zdobył złoty medal olimpijski, a obecnie znajduje się na najlepszej drodze do powtórzenia tego wyczynu. Jego najgroźniejsi rywale to rodacy C. Wheeler i D. Walker oraz H. Schmidt z RFN. Ale Edwin, jako jedyny w tym gronie, biega rytmem 13 kroków co dotychczas czyniło jedynie pięciu płotkarzy na świecie, a pierwszym z nich był mistrz Olimpiady 1952 roku, Ch. Moore (USA).

Rozwój kariery Mosesa:
1976 — 47,64 sek.
1977 — 47,45 „
1978 — 47,94 „
1979 — 47,67 „

Z przedstawionego wyżej zestawienia wynika, że dysponujący doskonałymi warunkami fizycznymi (186 cm wzrostu, 75 kg wagi) czarnoskóry biegacz powraca do swej najlepszej formy. Główny punkt cyklu przygotowań, ustalonego wraz z trenerem Lloydem Jacksonem, stanowią starty w mityngach. Na rzecz tournée europejskiego zdecydowali nawet z uczestnictwem w Igrzyskach Panamerykańskich w San Juan. Przypuszczalnie należy, że Moses wystartuje w Pucharze Świata i zmierzy się prawdopodobnie z czołowym płotkarzem Europy, Haraldem Schmidtem.

Najlepsi w tym sezonie na świecie:
Moses (USA) 47,67
Wheeler (USA) 48,39
Walker (USA) 48,48
Schmidt (RFN) 48,58
Beck (NLD) 48,11
Archipienko (ZSRR) 48,11 (24)

MAIGRET I SOBOTNI KLIENT

GEORGES SIMENON **Maigret** **Małgorzata Krasińska**

— Popey?

Leon wyjaśnił:
— Nazywamy go Popeym, bo nie znamy jego nazwiska, a on jest podobny do bohatera filmów ryśunkowych...

Dodał, podnosząc dłoń do warg, jakby chciał je przeciąć na dwoje:
— Ta dziurka wydaje się zrobiona specjalnie, by wsadzić tam fajkę...

— Był stałym bywalcem?

— Nie prawdziwym bywalcem, ponieważ nie wiemy, kim jest, choć na pewno jest z tej dzielnicy... Ale często przychodził, prawie co wieczór...

— Przyszedł w poniedziałek?

— Chwileczkę... Dziś mamy czwartek... We wiorek byłam na pogrzebie starej Nany... To była tutejsza sprzedawczyni gazet... Poniedziałek... Tak... Przyszedł w poniedziałek...

— Poprosił mnie nawet o żeton do telefonu — przewrała szefowa za kasy.

— Kolo szóstej?

— To było przed kolacją...

— Nie rozmawiał z nikim?

— On nigdy z nikim nie rozmawiał... Siedział przy końcu baru, mniej więcej tam, gdzie pan, i zamawiał pierwszy koniak... Siedział tam, zagłębiony w swoich myślach, które nie musiały być wesołe, bo wyglądał coraz bardziej ponuro...

— Było dużo ludzi, w poniedziałek wieczór?